

# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — s wyjątkiem świąt i świąt kalendaria — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Ku. «Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Brosiarz I) nr. 5843

**PRZEDEPŁATA:** na miesiąc (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.  
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „  
na pocztach Rzeszy niem. okrojonej „ 1.20 „ 3.50 „  
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.55 „ 5.50 „  
zagranicą pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „  
na poczcie polowej „ 1.60 „ 4.80 „  
Numer ogłoszeń 10 fon.

**OGŁOSZENIA:** z wyjątkiem sa jednolatomy wiersz petytory lub jego miejsce — na stronie siedmiolatomy — 20 fenigów.  
reklamowy sa jednolatomy wiersz petytory lub jego miejsce — na stronie ośmiolatomy — 40 fenigów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 244.

Poznań, czwartek dnia 25-go października 1917

Rok XII.

Poznań, dnia 24 października 1917.

## Jeszcze kilka uwag.

Ze strony poważnej otrzymujemy w nawiązaniu do przedwczorajszego naszego artykułu wstępne cenne uwagi, które zamieszczamy poniżej niemal w całości:

Artykuł „Posener Tageblatt“, omawiający w sposób tak namiętnie nienawistny i obelżywy obchód Kościuszkowski w Poznaniu, jest przejawem nader znamennym; zadaniem jego właścicielom i niewątpliwie istotnym „poruszyć sumienie niemieckie“, — oczywiście tak, jak to pojmuje „Ostmarkenferner“. Nie wolno nam się ludzi, aby hakatycy dali za wygrana, jeśli rząd licząc się z położeniem międzynarodowym a — na jego tle — ze stanem sprawy polskiej, nie uprawia w chwili obecnej swej polityki nadal w ten sposób, jak to czynił przed wojną, szczególnie w okresie rządów ks. Bülowa. Do tych metod pragnęliby oni nawrócić za wszelką cenę, korzystając przeto z każdej sposobności, aby pobudzić umysły i uczucia w tym kierunku; niedowładnie też dal temu wyraz „Posener Tageblatt“ w artykule wspomnianym, pisząc na końcu: „Możemy mieć tylko nadzieję i życzyć sobie, iż czynnik międzynarodowy oceniłby tę sprawę trochę inaczej; że raczej z tych błądów i wcale nie błahych zaistniałych wyciągnie się bardzo daleko idąca nauka“.

W tej niedowładnej porażce spożywa jądro rzeczy; nie nowina nam to, maroza się bowiem objawy, że — mimo trwania wojny i obowiązującego wciąż jeszcze „pokoju wewnętrznego“ — z pewnej strony uprawia się systematycznie i z góry obmyślaną działalność, zwrócona przeciwko polakom wogóle a specjalnie w dziedzinie naszej. Czy „czynnik międzynarodowy“, o których tak znacząco mówi „Posener Tageblatt“, w chwili obecnej uważałyby za stosowne pojąć za temi nawoływania mi bojowemu, godzi się wzięcie, zwłaszcza dziś, kiedy szczególnie w Królestwie interesy niemieckie są tak silnie zagrożone. Bądźco bądź nie wolno nam tej agitacji, skierowanej przeciwko nam, spuszczać z oka, bo wszystkich możliwości nie da się przewidzieć naprzód, dlatego też należy nam parować zgęty owe krwte szychy, aby mimo wszystko nie zadano nam niespodzianych pchnięć. Sam instykt samozachowawczy nakazuje nam ten obowiązek.

Jednym z głównych argumentów arsenału przeciwpolskiego w czasach przedwojennych było twierdzenie, że polacy „pierwsie wywołali walkę. Dziś, w czasie wojny, po długim tłumieniu namiętności, jesteśmy świadkami naczynymi, kto najpierw ją wszczyną; na arenie parlamentarno-politycznej uczyniły to owe liczne memorjały, które mimo swej poufności czy nawet tajności, dochodziły jednak do wiadomości powszechnej, znajdując zresztą tak dobitny i zupełnie jawny wyraz w znanym wniosku przeciwpolskim, wniesionym w Izbie poselskiej Sejmu pruskiego przez konserwatystów, wolnokonserwatystów i narodowych liberałów i uchwalonym przez tę większość na dniu 20. listopada 1916. roku. W dziedzinie zaś publicznie-politycznej płynę pod temi samymi znakami prasa obozu wszechniemiecko-hakatystycznego, której głosy co do tego mnożą się w ostatnich miesiącach niepokojąco. Korzysta ona z każdej sposobności, pozornej czy nawet zupełnie urojonej. Tak właśnie też uczynił przy sposobności ostatniego swego występu „Posener Tgblt.“, organ, mimo że prowincjonalny, nie bez znaczenia, jako że przed wojną był wykładnikiem poglądów i dążeń czynników antypolskich w samem środowisku walki.

Jak pismo to korzysta z urojonych straszków, byle tylko opinie niepokoić, aby z tego maczenia zdążyć do wytkniętego celu, wynika jaskrawo właśnie z ostatniego jego namiętnego artykułu. Szaty rozdziera w sposób teatralny z powodu polskiego święta narodowego w setną rocznicę Kościuski, obchodzonego w Poznaniu tak okazale, strach je zdejmując, że wczoraj w czasach dzisiejszych „rewolucjonaliście, który walczył nadto także „przeciwko wojskom pruskim“. Już raz „Kurjer“ „Poznański“ zauważył, że Kościuszko nie jest wielkim w narodzie naszym z tytułu czynów swych arcywielkich, boć — jeśli chodzi o wojowników — w tysiącletnich naszych dziejach niewiele wiodło z żołnierzy od niego wielkomyślnych, a jednak nie czyni i nie czyni ich tak wysoko, jak Kościuszkę. Kult Kościuski ma swoje daleko głębsze przyczyny i źródła, o których nie pora tu rozszkodzić się. Kult ten, że w cześć dla Kościuski chyła głowy także obcy. Czytaliśmy przecież świeżo w opisie rocznicy szwajcarskiej, że rodowici

niemcy szwajcarscy obchodzili rocznicę Kościuszkowską wprost wspaniale: rdzennie niemieckie miasto Rapperswil przystrojono od gór do dołu, w szkołach porządzano dla dzieci niemieckich poranki z wykładami i śpiewami, a kilku mówców niemieckich, spośród osobistości znamienitszych, sławo podczas obchodów ogólnych w mowach płomiennych pamięć tego wielkiego nie tylko polaka, ale przedewszystkiem człowieka, a jeden z owych mówców niemieckich, p. August Baumann, powiedział: „Kościuszkę godzien jest cześć wszystkich narodów, które umiłowaly wolność“. Takie zdanie głosi niemiec, ale niemiec ma miarę istotnie ludzką w prawdziwym tego pojęcia znaczeniu.

Lecz nie tylko Niemcy szwajcarscy „Kurjer“ podał w numerze rocznicowym opis żalobnych uroczystości w Poznaniu z przed stu lat. Mimo że ludzie ówczesni mieli w osobistej pamięci „walki Kościuski z wojskami pruskimi, leżące wtedy zaledwie 23 lata wstecz, nie wahał się dostojny pruski brać udział w hołdzie dla zmarłego bohatera polskiego; na nabożeństwach byli obecni między innymi: generał-porucznik Thümen, naczelny przez Zerbóni di Sposetti, prezydent Colomb, generał Hiller z korpusem oficerów załogi poznańskiej, i wielu innych Niemców, a nie na ostatku wymienić należy w tym względzie Jej Królewicowską Wysokość, księżnę Ludwikę Pruską, z domu panującego Hohenzollernów, zamężną za ówczesnym namiestnikiem poznańskim. Tak działo się przed stu laty, świeżo po ostatecznym podziale Polski, choć walka przeciw niemu była istota życia Kościuski i jego spuścizny pogrobowej. Dziś — inaczej; gdy nawet już lat 123 minęło od bitwy pod Szekoczinami i od oblężenia Warszawy, ma pamięć Kościuski wzbudzać — jak twierdzi „Posener Tageblatt“ — u prawników ówczesnych Niemców „służnie uzasadnione oburzenie“.

W istocie jednak jest to hakatystyczna agitacja polityczna, zmierzająca do tego, aby przeszłość przedwojenna stała się znów rzeczywistością. Tymczasem rząd niemiecki w czasach obecnych pragnie pozyskać Polskę dla siebie, i coby to był za widok, gdyby stało się zadose tego rodzaju życzeniem wszechniemieckim: władze pruskie miałyby zakazywać święcenia pamięci Kościuski, podczas gdy w Rosji, z którą Kościuszko staczał główne walki, wolno urządzać manifestacyjne obchody, w samem jej sercu, w Moskwie, dokąd nawet — jak doniosły o tem świeżo pisma — zjechał ostentacyjnie ambasador amerykański de Francis wraz z całym składem poselstwa w Petersburgu. Do takich niedorzecznych sprzeczności pragnęliby doprowadzić obłądana nienawiść kół hakatystycznych.

Okoliczność jeszcze jedna wyprowadza „Posener Tageblatt“ z równowagi politycznej, a mianowicie, że przy sposobności obchodu Kościuszkowskiego Poznań nabrał, jak powiada z przekąsem, cech „polskiego“ miasta. Mój Boże! nie wolno tu, a hakatycy nie wystawiają sobie i tem bynajmniej pochlebnego świadectwa co do zdolności chwytania się w stosunkach politycznych, jeśli przyznają, że potrzeba było polskiego święta narodowego, aby im na to otworzyć oczy. Straszne ich oburzenie, w tym względzie jest zrozumiałe na tem chyba tle, że to stanowią jaskrawy dowód, iż polityka, przez nich popierana a właściwie prowadzona dała takie wyniki. Tylko człowiek powierzchowny mógł być sądzić po zewnętrznej wyglądzie ulic, obcych nam architektonicznie gmachach o charakterze narodowościowym miasta. Nie satuka to, skoro rozporządza się setkami milionów powozosil budowli, jakie znowu podobna się komu. Lecz to, co rzuca się w oczy, to pozory tylko, nie treść sama i dusza, utajona wewnątrz. Warto tu podkreślić, że wśród społeczeństwa naszego panuje powszechny pogląd, że nawet za czasów państwa polskiego Poznań nie był stosunkowo nigdy tak polskim, jak nim jest obecnie. Czy mniemanie to słusznym jest, trudno bez szczegółowych dochodzeń ocenić, wiele jednak okoliczności przemawia za tem, że tak jest istotnie. Wówczas bowiem miał Poznań liczne, silne i zasiedziałe mieszczaństwo niemieckie. Dziś zaś jest go stosunkowo mało, jeśli pominiemy się napływową i tylko luźno z miastem związaną ludność urzędniczą. A tych urzędników jest — jak przypomniał to świeżo nowy poznański przez regencyjny — 22%. Tak wysokiego odsetka urzędników nie wykazuje — jak wiadomo — żadne większe miasto nie tylko w Pruszech, ale nawet w całych Niemczech. Ze tyle jej się tu nagromadziło, tłumaczy się znana rządową polityką przedwojenną, z powodu której gromadzone i tworzone w Poznaniu wszelkie możliwe urzędy. Mimo to wszystko liczył Poznań według ostatniego spisu prawie 60% ludności czysto - polskiej; pod tym względem przewyższał Lwów a nawet — jak się zdaje — Warszawę, jeśli się uwzględni, że tam było za rządów rosyjskich w końcu blisko 40% żydów, nie mówiąc już o pewnym odsetku rosjan i innych narodowości.

Lecz dość na tem; poświęciliśmy tyle uwag artykułowi poznańskiemu „Tageblattu“ nie dla

polamiki, bo ta nie dałaby mi żadnej satysfakcji a byłaby przytem bezpłodną, lecz dlatego, aby wskazać na ten nowy, jaskrawy przejaw naganek przeciwko nam z przychylną urojoną a raczej dla pozorów, byle się tylko przyczepić. Jak wspomnieliśmy, są dane po temu, że mamy tu do czynienia z akcją systematyczną, celowo obmyślaną. Nie należy przypuszczać, aby rząd, miał teraz uleść presji, wywieranej w tym względzie na niego, gdyż zaprzeczylby przez to tej polityce, jaką zapoczątkował w Królestwie, i jaką zwłaszcza po patencie z 12. września a po zamianowaniu Rady Regencyjnej zamierza w chwili obecnej uprawiać. Bądźco bądź obóz nam wrogi jest silny i — jak doświadczenie nas uczy — w zamierzeniach swych wytrwały, dlatego działalność jego śledzić należy bacznie i zapobiegać zawczasu, by zamysły jego nie obróciły się istotnie na naszą krzywdę i szkodę.

W związku z powyższymi nadesłaniami nam uwagami podajemy jako klasyczne świadectwo, jakimi drogami hakatycy dążą do podburzania władz przeciwko polakom, następujący „opis“ uroczystości Kościuszkowskiej przez korespondenta poznańskiego szwajcarskiej gazety berlińskiej „Deutsche Zeitung“. Jest to stek tak jaskrawych przesad, fałszywych i prostych wymysłów, że można by go poczytać za produkt rozgorączkowanej fantazji, gdyby końcowa apostrofa do rządu nie zdradzała zimo obmyślonego celu tego nienawistnego elaboratu. Korespondencja, nosząca datę 16. października, brzmi jak następuje:

Jeżeli kto jeszcze ma jakie wątpliwości co do skutków, jakie wśród naszych pruskich polaków pociągnąć musi utworzenie Królestwa polskiego, jakoteż wogóle cała nasza polityka wobec sprawy polskiej, temu musi ostatecznie otworzyć oczy dzień wczorajszy w rezydencji poznańskiej. Świecono setną rocznicę zgonu polskiego bohatera rewolucyjnego, Kościuski. I to jak jeszcze świecono! Postać Kościuski stałową u polaka ucieleśnienie idei narodowej i samodzielnosci. Myśl ta zdawała się, krające wczoraj po ulicach miasta tłumy ludności polskiej wręcz odurzać. Była to radość zwycięzcy w najcięższej tej z wszystkich wojen, radość, która w oczach ich błyszczała a jednocześnie ironja i sztywnym tryskała na głupich Niemców. Nigdy jeszcze ulice nie nastrojały tak ożywionego barwnego widoku, jak w dniu 15. października, nigdy, nawet nie w dniu urodzin cesarskich lub w dniu Hindenburga. Tylko że barwy owych licznych tysięcy chorągwi, chorągiewek i draperji były nie czarno-biało-czerwone, lecz białe - czerwone. Wszystkie okna składów polskich, pominiwszy znikomo nieliczne wyjątki, zdobiły biuły i portrety Kościuski wśród świeżych lub sztucznych kwiatów na tle barw narodowych polskich i litewskich, tudzież nalepki Kościuszkowskie, przez Radę Narodową wydane i w tysiącach rozrzucone. Również obrazy, przedstawiające Bitwę Racławicką i symbol zmartwychwstania Polski, wystawiono bardzo licznie na widoku. Okna mieszkań polskich od sklepów aż po dach ozdoboń herbariami polski, a także Litwy, oraz nalepkami, a wieczorem nawet mieszkańiec suteryny, mimo powszechnego braku świec, zdobił się na iluminację swych okien. Składy polskie były prawie wszystkie zamknięte. Na ulicach spacerowała ludność polska w strojach odświętnych z białe - czerwonymi kokardami, z medalami Kościuski i białymi orzełkami. Uderzały „konfederatki“ polskich skautów z herbariami polskimi i wielobarwne stroje narodowe; nawet niekiedy żołnierze pruscy uważali za wskazane przystąpić do polskiej kokardy. W kościołach polskich odbył się nabożeństwo, w teatrze polskim uroczyste przedstawienia, a w sali Ogrodu Zoologicznego osobna uroczystość.

Dalej pisze korespondent o wieczornych zaburzeniach spowodowanych przez tłum 20 tysięcy (!) na Placu Wilhelmowskim (!), o strzelaniu na wiat i tem podobne brednie. W końcu zaś dodaje:

Kto był świadkiem tego dnia w Poznaniu i widział to uświadomienie wśród ludności polskiej, jest poprostu skamieniały. Zadaje on sobie pytanie, jak to wogóle jest możliwe, żeby władze na coś podobnego pozwoliły! Są one ślepe albo chcą wydać nasze kresy wschodnie Królestwu Polskiemu w myśl pragnień naszych polaków? Nie jest to systematycznym popieraniem polskiej irredenty, wrogo dla niemieczny i państwa usposobionej, przez rząd państwowy pruski? Czyż zachowanie się takie polaków pogodzić się da z spokojem wewnętrznym? Naszym ewangelikom dano do zrozumienia, by zaniechały pochodu z okazji 400. rocznicy reformacji, polakom pozwala się na pochód ku uczczeniu ich bohatera rewolucyjnego. Ludność niemiecka zachowała wobec tego wstąpienia polaków swój honor narodowy z dwoma jedynie wyjątkami: żydowski dom towarowy Rudolfa Petersdorffa przy Starym Rynku nie mógł sobie odmówić udekorowania okien swych wystawnych nazwami polskimi i plakatami z podobizną Kościuski, i „Pos. N. Nachrichten“ — musiały, nie mając okna wystawnego, przynajmniej swój

wóz gazetowy ubrać po obu stronach polskim orlem białym na czerwonym tle i przypiąć szkapie 4 kokardy czerwono-białe. Można by to niegodnie postępowanie odczuć jako hańbę niemiecką, gdyby w kolach niemieckich pismo to wobec jego dostatecznie znanego stanowiska już dawno nie uchodziło nie za organ niemiecki, lecz za polski, wychodzący w języku niemieckim. Interes bowiem przedewszystkiem

Cała Polska przez swoją uroczystość Kościuszkowską okazała swe uczucia przynależności. „Polacy byłiby osłami — tak mówiono w kolach niemieckich — gdyby wobec polityki rządu państwowego robili inaczej“. Popierają też tylko politykę oficjalną. Przecież zdolała ona poprzeć także gospodarze połączenie pruskiej polskości z Królestwem, pozwalając polskiemu Bankowi Związku na tworzenie filji w Królestwie Polskiem.

Jesteśmy winni naszym dzieciom, państwu pruskiemu i naszemu domowi królewskiemu zadać otwarcie, aby przy polityce polskiej obecny rząd Rzeszy interesy wiernej ludności niemieckiej nie dostały się pod polskie koka. Jeszcze czas na opamiętanie — lecz już nie-długo!

Od ks. posła Lisieckiego z Bnina otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Zwrócono mi uwagę na to, że pismo „Kraj“, wychodzące w Lesznie, przedrukowało mowę moją, którą miałem w poznańskiej Kolegijacie farniej podczas nabożeństwa Kościuszkowskiego. Zauważam, że przedruku mojej mowy dokonano w piśmie wspomnianem bez mojej wiedzy i woli i wbrew moim intencjom.

Ks. Arkadiusz Lisiecki, poseł do Sejmu pruskiego.

W komisji budżetowej Sejmu, która dziś rozpoczęła debatę nad zaopatrywaniem w węgiel, wywozili minister robot publicznych między innymi: Uczyni się wszystko, by pokonać trudności transportowe. Bądź jak bądź położenie pozostanie poważne. Dla tego należy ruch konieczny pokonywać gładko i pewno. Chcąc to osiągnąć, nie dało się uniknąć ograniczenia ruchu osobowego. Gdyby to nie wystarczało, przystąpi się do dalszych zarządzeń.

Komisarz Rzeszy dla podziaru węgla powiedział m. i.: Mimo braku wagonów jest węgla pod dostatkiem, ażebyśmy i na tem polu mogli wytrwać, lecz musimy oszczędnie obchodzić się z węglem, jak z wielu innymi rzeczami, i w danym razie pogodzić się z awet z przejściowym dotkliwym brakiem.

## Na tle przesilenia.

O intencjach większości Parlamentu przy rozwiązaniu obecnego przesilenia kanclerskiego pisze „Berl. Tagebl.“: „Po powrocie cesarza i Dr. Michaelisa z zagranicy decyzja o zmianie kanclerza nastąpi niedługo. P. Dr. Michaelis wprowadzi i teraz jeszcze sądzi, że nie istnieje bynajmniej przyczyna, aby miał ustąpić z urzędu kanclerskiego. Partje większości i nar. liberalowie po ostatnich nieprzyjemnych zajściach są innego zdania, i przypuszczają, że także ostatnia decydująca instancja do ich zdania się przyłączy. Oprócz kwestji osoby, głównym przedmiotem obrad międzyfrakcyjnych jest ustanowienie określonego programu, któryby nowy kanclerz przyjął musiał. Rozważają, aby drogą jeszcze nie ustaloną zaproponować monarsze odpowiedzialności, których nazwisk nie chcielibyśmy jeszcze ogłaszać, ponieważ dotychczas, jeszcze żadne uchwały nie zapadły. Przeciwko wysuwanej przez Erzbergera i Dr. Stresemanna kandydaturze ks. Bülowa oświadczają się Socjalna Demokracja, postępowcy, wielka część Centrum i także różni nar. liberalowie. Partja większości zresztą bynajmniej nie myśli o tem, aby ograniczyć konstytucyjne prawo monarsze. Wybór osobistości ma być pozostawiony monarsze, — zresztą dzieje się tak samo w krajach rządzonych parlamentarnie. Natomiast sądzą partje większości, że zobowiązując nowego kanclerza co do pewnych wielkich celów w kwestji przyszłości politycznej ustanowią stosunki zdrowsze, t. zn. trwalsze wykluczając nowe przesilenia wskutek zupełnej zgody pomiędzy kierownikami Rzeszy a Parlamentem“.

Wszechniemiecko - agrarna „Deutsche Tageszeitung“ w artykule: „Czy już jesteśmy tak daleko?“ polemizuje ostro z „Berl. Tageblattem“, socjalistami i postępowcami i powiada m. i.: „Spokojnie można przyczynić, że kanclerz nie zdolał rozwikłać nadmiernie za-

wielkiego spadku po Bethmannie i wydaje się niemal, że system Bethmanna jest fatalnym, że nawet tak dzielny i silny mąż jak Michaelis w latach jego musi się powikłać. Ale nie wolno nigdy przeczać tego, że chodzi tu w tym wypadku o próbę sił między rwącą się do władzy demokracją a konstytucją, która do tychczas w Niemczech obowiązuje.

Przeciw zarzutom prawicy, jakoby partje większości chciały narzucić państwu i monarchii nowego kanclerza zastrzegają się centrowa „Germania”, pisząc: „W sprawie rozwiązania przesilenia jako takiego większość parlamentarna mieszać się nie będzie. Gdyby to była chciała uczynić, miałaby być dla tego sposobność w ostatnich dniach minionej sesji parlamentarnej. Słusznie powiada „Frankfurter Ztg.“: „Większość Parlamentu bynajmniej nie rości sobie prawa, jak jej to zarzucają ze strony konserwatywnej i wszechniemieckiej, do wyznaczenia kanclerza ze swego łona. Większość ta bynajmniej nie kwestjonuje prawa cesarza do mianowania kanclerza, ale przypuszcza, że przed zamianowaniem kanclerza, czego wymaga także mądrość, zbliżyć się do niej, by się dowiedzieć jej zdania o tem, czy mąż przeznaczony na kierownika państwa będzie owocnie mógł współpracować z Parlamentem“. Ta współpraca — dodaje „Germania“ — jest rzeczą decydującą i musi nią być, i to nie z innych przyczyn jak z czysto państwotwórczych“.

Z Berlina donoszą, że cesarz wysłuchał referatu kanclerza oraz referatu sztabu generalnego.

Kilku parlamentarzystów miało wczoraj konferencję dłuższą z szefem gabinetu cywilnego cesarza.

Przypuszczają, że chodziło tu przytem o omówienie położenia politycznego.

## Wiadomości wojenne.

### Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 23. X. wiecz. (WTB.) Przy lesie pod Houthoult wyrzucono nieprzyjaciela prawie całkowicie z zdobytego wczoraj terenu. Na północ-wschód od Soissons toczy się jeszcze zaciekła walka na północnych stokach Chemin des Dames po obu stronach drogi do Laon. Francuzi wtargnęli tam aż do Chavignon. Na południe od Filain rozbiły się silne ataki. Na wschodzie nie ważnego.

### Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 23. X. (WTB.) W Kanale angielskim i na Morzu Północnym zatopili nasze łodzie podwodne 3 parowce i 2 żaglowce. Trzy średniowielkie parowce, wszystkie z transportem ładunku, wystrzelone zostały przez łódź podwodną w ciągu 4 i pół godz. z trzech ubezpieczonych konwojów. Oba zatopione żaglowce wiozły drzewo kopalniane dla Anglii. Szef szt. adm.

### Uznanie cesarza dla marynarki.

Berlin, 22. X. (WTB.) Jego cesarska mość cesarz wydał rozkaz następujący: Do szefa sztabu admiralicji: General mar-szałek polny von Hindenburg donosił mi, że przy zajęciu wysp Ozylii, Moon i Dagó uwydatniło się współdziałanie armji i marynarki w sposób jaknajdoskonalszy. Przedprace dla operacji na morzu uskuteczniły w ścisłych, wzajemnych stosunkach sztabu generalnego i sztabu admiralicji, stworzyły podstawę dla sukcesów. Z poświęcenia pełnym oddaniem się oficerowie i żołnierze floty przygotowali przewóz korpusu, który wyładował, ubezpieczyli go i wspomagali. Część marynarskich sił zbrojnych wyparły flotę nieprzyjacielską w kilku uderzeniach, wyrzuciły jej straty znaczne i brały niejednokrotnie udział skuteczny w walce lądowej. Cieszy mnie dowód sprężystości mojej marynarki i wyrażam sztabowi admiralicji, przywódcy i komendantowi załóg marynarskich sił zbrojnych moje pełne uznanie i podziękowanie ojczyzny. Dalej z Bogiem. Wilhelm, I. R.

Wielka główna kwatera, dn. 21. 10. 1917.

### Podziękowanie cesarza.

Berlin, 22. X. (WTB.) Urzędowo donoszą: Do marszałka księcia Leopolda bawarskiego, Król. Wys.

W wspólnej pracy i walce z moją marynarką przygotowano i przeprowadzono piękne sukcesy, jakie wypróbowane Twe wojska osiągnęły przez zajęcie wysp Ozylii, Moon i Dagó. Szybkiemi uderzeniami, przy pomocy znakomitego poparcia artylerji, pionierów i minierów złamali dzielni piechurzy i kolonicy wszędzie opró nieprzyjacielski. Ich śmiałym atakom zawdzięcza się szybkie przeprowadzenie operacji. Wszystkim dowódcom, sztabom i wojskom, które ponownie przyczyniły się do sławy oręża niemieckiego, wyrażam całkowite swe uznanie i podziękę ojczyzny za ich czyny.

(podp.) Wilhelm I. R.

### Komunikat austriacki.

Wiedeń, 23. X. (WTB.) Na stokach Monte San Gabriele nie udało się dwa słabsze ataki włoskie w walce na granaty ręczne. Z innych widowni wojny nie donoszą o większych operacjach bojowych. Szef sztabu generalnego.

### Komunikat francuski.

Paryż, 23. X. (WTB.) Sprawozdanie poniedziałkowe wieczorne: W Belgji artylerja nieprzyjacielska odpowiadała w ciągu dnia tylko słabo. Wojska nasze które oszańcowowały się na terenie, zdobyłym na północ od Veldock, znalazły między materiałem, zdobytym podczas dzisiejszego ataku porannego dwa działa polowe.

Na froncie rzeki Aisne gwałtowna walka działowa w odcinku klinu pod Chevigny, przy Panteonie i w okolicy Cerny. Jeden z naszych

oddziałów wyładowczych ujął oficera i 9 ludzi. Na froncie pod Verdun dość ożywione walki działowe w lesie pod Avoucourt i na północ od lasu pod Chaume. Dn. 21. X. zestrzelono latawiec niemiecki, 6 innych ubezpieczonych zmuszono do lądowania w własnych linjach. W przeciągu czasu od 11. do 20. października zestrzelono 19 latawców nieprzyjacielskich i 3 balony. Poza tem uszkodzono poważnie 28 latawców.

Armja wschodnia: Artylerja nasza w dalszym ciągu ostrzeliwuje pozycje nieprzyjacielskie w okolicy Doiranu, nad Wardarem i na północ od Monastyr. W kilku miejscach patrole nasze wtargnęły do nieprzyjacielskich rowów strzeleckich i zabrały materiał. W toku operacji, wykonanych na północ-zachód od Pogradca celem oczyszczenia najbliższego otoczenia naszych nowych pozycji, wojska nasze ujęły 50 jeńców austriackich.

### Barthou następcą Ribota.

Paryż, 23. X. (WTB.) Ministrowie pozostają w urzędzie z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych Ribota, którego zastąpi Barthou.

Nowy kierownik francuskiej polityki zewnętrznej występował zawsze jako zwolennik bezwzględnej zwycięstwa. Wśród socjalistów nie znajdzie on — jak przypuszcza „Berl. Tageblatt“ — wiele sympatii. Stanowisko jego różni się też jaknajbardziej od pacyfistycznych tendencji rosyjskiej Rady robotników i żołnierzy.

### W przededniu przesilenia gabinetowego we Włoszech.

Berlin, 22. X. Prasa włoska traktuje, jak pisze „Berl. Tagebl.“, gabinet Boselliego jakoby już wcale nie istniał i wita Nittiego jako męża przyszłości.

### Komunikat angielski.

London, 23. X. (WTB.) Sprawozdanie poniedziałkowe: Wojska nasze wykonaly dziś rano na froncie bitwy w okolicy Poelkapelle i wspólnie z francuzami na południe od lasu pod Houthoult bardzo skuteczne mniejsze operacje. Na wschód od Poelkapelle zaatakowały bataliony nasze na froncie ca. 1 1/2 milowym. Wzięły one szereg silnie utwardzonych zabudowań i placówek na wzgórzu, położonym na wschód od wsi. W nocy deszcz rozmozczył teren, co utrudniało koncentrację wojska. Mimo to osiągnęliśmy po dzikiej walce, w której zabito licznych Niemców, wszystkie swe cele. Wojska nasze, stojące na południe-wschód od Poelkapelle, posunęły się następnie dalej i zabrały inne cenne pozycje poza liniami ich celów. Dalej na północ zaatakowały wojska nasze do spółki z francuzami na przeszło dwumilowym froncie od kolei Ypern-Staden aż do punktu na północ od Mangelaara. Walka była poważna, lecz mimo to zajęto południowe pozycje obronne lasu pod Houthoult i dalszy szereg utwardzonych zabudowań i silnych placówek. Wojska sprzymierzone urządziły się dość silnie poza południowym krańcem lasu. W ciągu poranka nieprzyjaciel podjął silny lokalny kontratak przy kolei Ypern-Staden. Udało mu się po obu stronach toru powstrzymać postępy wojsk naszych lecz we wszystkich innych punktach nie zdołał on przeszkodzić w naszym pochodzie. Ujęto około 200 jeńców i zadano nieprzyjacielowi ciężkie straty. W nocy napadł nieprzyjaciel na jeden z posterunków naszych na południe od rzeki Scarpe, z naszych ludzi kilku zaginęło.

### Komunikat bułgarski.

Sofja, 23. X. (WTB.) Front macedoński: Mimo niepogody i niestających deszczów wzrosła po południu i w nocy działalność artylerji. Na wschód od jeziora Prespa w kolanie Czerny na wschodnim brzegu Wardaru, na południe od miasta Dojran i w dolinie Strumy ożywiona działalność patrolek.

Dobrudza: Niemczarna działalność ognio-wa pod Tulcea.

### Komunikat turecki.

Konstantynopol, 21. X. (WTB.) Kaukaz: Na prawem skrzydle dwie kompanje rosyjskie usiłowały wykonać napad na nasze strażnice przednie, który jednakże rozbił się w ogniu naszym. Na innych frontach nie ważnego.

Morze Czarne: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopila w wschodniej części Morza Czarnego wiozący amunicję parowiec rosyjski o pojemności 300 ton, żaglowiec o pojemności 100 ton i ostrzeliwała oprócz tego rosyjską miejscowość nadbrzeżną Suapse.

### Oświadczenie rządu holenderskiego.

Haga, 23. X. (WTB.) W drugiej Izbie holenderskiej omawiał minister dla spraw zagranicznych London spór o przewóz twiru itd. z Niemiec do Belgji w związku z zakazem używania kablu angielskiego przez handel holenderski i oświadczył pod koniec:

Rząd holenderski uważałby za niezgodne z swą godnością i także z zasadami na jakich w stosunku swym do wszystkich stron wojujących opierał się i opierać się będzie, gdyby za pomocą nacisku jednej z tych stron pozwolił odwieść się od zobowiązania, które dzięki istniejącym układom spełnić musi wobec drugiej strony. Rząd ufa, że stanowisko jego zgadza się z wolą przedstawicielstwa narodowego i całego narodu holenderskiego (ożywione brawa).

### Sprawa gabinetu Lambrosa.

Ateny, 22. X. (WTB.) Referat parlamentarny oświadczył się za winą członków gabinetu Lambrosa, którzy zagarnęli władzę bez zlecenia narodu, którzy brali udział w sprzyżeniu gabinetu Dusmanisa przeciw rządowi demokratycznemu, wywołali niepokoje i sprowokowali wojnę domową. Wreszcie oskarża ich się, że kazali zamordować patrol francuski. Referat kończy się postawieniem oskarżeń przed najwyższy trybunał.

Ateny, 23. X. (WTB.) Głosownia Izby nad wnioskiem o postawienie członków gabinetu Lambrosa przed najwyższy trybunał odbywa się dla każdego oskarżonego osobno. Oskarżenia wyczoły się przeciw Rhallisowi, Skuludisowi, Dragomisowi, Gunarisowi, ghen. Jenakitzemu, Mihalidakisowi i Hatzakosowi.

### Wojna potrwa długo.

Ateny, 21. X. (WTB.) Minister spraw zagranicznych złożył w Izbie, odpowiadając

na wywoły pewnego deputowanego, mówiącego o rychłym pokoju, następujące rozszerzone oświadczenie: Mysl zawarcia pokoju rozszerza się na całym świecie osoby, które należą do grup albo rządów, którym zależy na wprowadzeniu w błąd opinii publicznej. Pokój nie stoi jeszcze przed drzwiami, wojna potrwa długo. Panowie wszyscy musicie to sobie uprzytomnić, tak z powodu ciężarów, jakie ponosimy musimy dzięki dalszemu prowadzeniu wojny, jak i z powodu dobrodziejstw, jakie z niej powstaną a z których ciągnąć będziemy korzyści. Istnieje formalne postanowienie po stronie wszystkich państw koalicyjnych i zaprzyjaźnionych, według którego wojna nie zostanie skończona przed doszczetnym zwycięstwem militeryzmu, który rozkładał straszliwą tę wojnę.

### Kaczka rosyjsko-angielska.

(WWPP.) Tłusta kaczka postawia „Morning Post“ z 20. września na stół swym angielskim czytelnikom, mającym cierpliwie wierzyć, że w Niemczech już garnizony w kraju złuzowano — turkami, by mieć wojska do dyspozycji dla frontu. „Prócz tego nadają się turcy więcej do strzelania bez miłosierdzia na tłum!“ (?)

W Niemczech dotychczas jeszcze nie zauważono nic z tych osobliwych środków, opowiadanych angielskim.

Na podwórzach koszarowych widać jak dawniej mustrowania naszych wojsków i trzeba się dlatego z tej wiadomości serdecznie śmiać. Tym razem jest piotrogrodzki korespondent rzeczycalem „Morning Post“. Jest on zapewne po ostatnich zdarzeniach w stolicy swego kraju przyzwyczajony do „bezmilosierznego strzelania na tłum“ i przenosi teraz tylko w zwykłym zamiarze urabiania opinji stosunki swej zupełnie rozprzeżonej ojczyzny na Niemcy. Ze po zajęciu Rygi odbywa się ogólna ucieczka ludności, głód cierpiącej i syty despotyzmu, z Piotrogradu do Syberji, to potwierdza rosyjska gazeta „Russkoje Slowo“ z dnia 23. września.

Trzeba się tylko dziwić, że narodowi angielskiemu nie otworzą się wreszcie oczy same przez się co do tych najważnych i niezgrabnych środków, którymi chce się u nich podtrzymać wiarę w upadek Niemiec i przytłumić pragnienie pokoju, pojawiające się coraz więcej.

## Cele wojenne

### Rady robotników i żołnierzy.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: Wykonawczy wydział główny Rady robotników i żołnierzy wybrałszy byłego ministra robót publicznych Skobeliewa przedstawicielem demokracji rosyjskiej na konferencję czworopozumienia w Paryżu, wypracował następujące wskazania odnoszące się do sprawy pokoju:

- 1) Wyjście wojsk niemieckich z Rosji, autonomia dla Polski, Litwy i prowincji łotewskich.
- 2) Autonomia dla Turcji ormiańskiej.
- 3) Rozwiązanie sprawy albańsko-łotaryńskiej przez głosowanie ludowe pod zastrzeżeniem zupełnej swobody głosowania.
- 4) Odbudowa Belgji i odszkodowanie za straty przez nią poniesione z funduszu międzynarodowego.
- 5) Odbudowa Serbji i Czarnogóry wraz z odszkodowaniem z funduszu międzynarodowego. Serbja otrzyma wolny dostęp do morza Adrytyckiego, Bośnia i Hercegowina uzyskają zupełną autonomję.
- 6) Sporne obszary na Bałkanach dostaną autonomję tymczasową aż do chwili głosowania ludowego.
- 7) Rumunja zostanie wznowiona w tych samych granicach, przywrzeka nadad Dobrudży autonomję i obiecuje uroczyste zamienić w czyn artykuł trzeci traktatu berlińskiego o równości praw żydów.
- 8) Autonomia dla włoskich ziem w Austrii aż do chwili głosowania ludowego.
- 9) Zwrot wszelkich kolonji Niemcom.
- 10) Odbudowa Persji i Grecji.
- 11) Neutralizacja wszystkich cieśnin morskich wiodących do mórz wewnętrznych, nadto neutralizacja kanału sueskiego i panamskiego, swoboda komunikacji okrętów handlowych i zniesienie prawa o zabieraniu i torpedowaniu statków handlowych.
- 12) Wszyscy wojujący zrzekają się kontrybucji i odszkodowania pod jakąkolwiek formą. Należy zwrócić wszelkie kontrybucje nałożone podczas wojny.
- 13) Każdy kraj jest niezależnym pod względem handlowo-politycznym. Wszystkie kraje zobowiązują się zrzec się blokady handlowej po wojnie i nie zawierać osobnych traktatów cłowych.
- 14) Warunki pokojowe zostaną na kongresie pokojowym oznaczone przez przedstawicieli wybieranych przez przedstawicielstwa narodowe. Parlamenty winny zatwierdzić te warunki. Dyplomaci zobowiązują się nie zawierać traktatów potajemnych, które sprzeciwiają się prawom międzynarodowym, nie mają żadnego znaczenia.
- 15) Ogólne rozbrojenie na lądzie i morzu i zaprowadzenie systemu milicji.

Wskazania kończą się poleceniem, aby usiłowano usunąć wszelkie przeszkody będące na zawadzie konferencji sztokholmskiej i postarano się o paszporty dla partji, które w niej pragną wziąć udział.

### Obrona Petersburga.

Petersburg, 23. X. (WTB.) Petersburska Rada robotników i żołnierzy uchwaliła utworzenie osobnego rewolucyjnego sztabu generalnego dla obrony stolicy.

### Wędrówka cara.

Kopenhaga, 23. X. (WTB.) Według telegramu z Petersburga proponuje wysłany do Tobolska komisarz rządowy, by kwaterę rodziny cara przeniesiono w inne, bardziej ustronne miejsce, ponieważ nawet w klasztorze do którego się niedawno temu przeniosła, nie może żyć w spokoju. Wielki tłum oblega bezustannie klasztor, śpiewa pieśni i modli się na kolanach. Przeniesienie cara i z tego względu jest wskazane, ponieważ żołnierze, strzegący cara, są nawskroś niepewni.

## Pismo cesarskie o zmianach w naczelnych urzędach Rzeszy.

Berlin, 23. X. (WTB.) W wywołanym nem do kanclerza rozporządzenia zarządził cesarz, że społeczno i gospodarczo-polityczne zadania Rzeszy, które dotąd należały do zakresu działalności urzędu dla spraw wewnętrznych, oddał załatwiane bywały przez osobny, bezpośrednio podlegający kanclerzowi urząd centralny pod nazwą „Urząd gospodarczy Rzeszy“. Rozporządzenie poleca kanclerzowi, by dokonał koniecznego z tej okazji podziału urzędów i spraw w obrębie administracji Rzeszy.

Cesarz zwolnił dalej ministra Dr. Helffericha, pozostawiając go na urzędzie zastępcy kanclerza, z urzędu sekretarza spraw wewnętrznych, zamianował podsekretarza rzeczywistego tajnego radcę Maksa Walrafa sekretarzem spraw wewnętrznych, podsekretarza stanu rzeczywistego tajnego radcę Dr. Rudolfa Schwandera sekretarzem stanu dla Urzędu gospodarczego Rzeszy, dyrektora w urzędzie skarbowości Rzeszy Schiffera podsekretarzem stanu a tajnego nadradcę rencyjnego Goldkublega z ministerstwa dla robót publicznych dyrektorem w urzędzie skarbowości Rzeszy.

### Zmiany w prezesurach naczelnych.

Berlin, 23. X. (WTB.) Potwierdza się, że naczelny prezes v. Hegel w Magdeburgu podał się do dymisji. Według informacji Biura Wolffa przeznaczono na jego następcę obecnego prezesa naczelnego w Poczdamie v. Schullenburga. Naczelnym prezesem prow. brandenburskiej zamianowano h. ministra Loebella.

### Kühlmann w Wiedniu.

Wiedeń, 22. X. (WTB.) Sekretarz stanu Kühlmann przybył do Wiednia i odbył w ciągu przedpołudnia dzisiejszego dłuższą naradę z c. k. ministrem spraw zagranicznych. O godzinie 1. w południe odbyło się na czesie Kühlmanna śniadanie u hr. Czernina. W godzinach popołudniowych odbyła się ponowna narada między sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych i hr. Czerninem. P. v. Kühlmann wyjeżdża dziś wieczorem do Berlina.

## Walne Zebranie Banku Kwilecki Potocki i Sp.

Wczoraj po poł. o godz. pół do 5. odbyło się w lokalu Tow. akcyjnego Kwilecki, Potocki i Sp. walne zebranie tej instytucji, wywołanej w ostatnim czasie rozwój bardzo pomysłny. Nie mógł przybyć na zebranie z powodu niedomagania sędziwy prezes Rady Nadzorczej, hr. Kwilecki z Oporowa, nie przybył także, niewinnniejszy się, A. hr. 2 ółowski z Jarogniewic, zastępcie prezesa. Obrady zajął przeto członek Rady Nadzorczej Dr. T. Szuldrzyński, wspominając o założycielu instytucji hr. Kwileckim, który codopiero obchodził 60-lecie godów małżeńskich. Przewodnictwo w obradach oddano Dr. T. Szuldrzyńskiemu. O czynnościach Banku w roku sprawozdawczym referował p. Waszyński. Wspomniał o korzystnych interesach instytucji, która wzmacniając podstawy swoje, podwyższyła kapitał akcyjny do 2 mil. 800 tys. Bilans p. 30. czerwca 1917 wvraża się w sumie przeszło 7 i pół miliona marek. Fundusze rezerwowe Banku wynoszą blisko 170 tys. mk., fundusz emerytalny 40 tys., rezerwa do opodatkowania zysku wojennego 64 tys. Depozyty wyrażają się w sumie przeszło 3 milionów mk. Poczyniono znaczne odpisy na workach i utensyljach, spichrzu głównym i rezerwoarach itp., pozycje te przedstawiają faktycznie pokazną wartość. Czysty zysk do podziału walnego zebrania wynosi 136.612,00 mk., z czego przelano odpowiednie kwoty do funduszy rezerwowych i do rezerwy do opodatkowania zysków wojennych. Dwudziendy uchwalono 8 proc. Dyr. Paluch zaznaczył, że obrót interesów jest tak korzystny, iż także w przyszłym roku dywidenda ośmioprocentowa jest zapewniona. Do zarządu instytucji w roku obrachunkowym wstąpił p. K. Paluch, dotychczasowy kierownik sekretariatu dla Rolników.

W dyskusji przewodniczący zaznacza, że pocieszający jest objaw, iż społeczeństwo z ufaniem odnosi się do Banku. Dowodem tego rozchwytywanie emisji. Jeżeli komu, to dyrekcji należy za to podziękować.

Nastąpiły wybory do rady nadzorczej. Ustąpił pp. M. hr. Kwilecki, T. Lyskowski z Jelitowa, A. Dembiński z Węgier, W. Niemojowski z Śliwnik. Wybrano ponownie hr. Kwileckiego i T. Lyskowskiego, W. miejsce p. A. Dembińskiego, który ustąpił musiał dla choroby, wybrano p. C. Ratajskiego, w miejsce p. W. Niemojowskiego, który urzędu już przyjął nie chciał, wybrano p. Mieczysława Niemojowskiego z Miedzianowa.

Przewodniczący dziękuje p. Niemojowskiemu za długoletnią pracę i wyraża żal, że ustępuje z szeregu, i wita nową siłę w p. Mieczysławie Niemojowskim.

Na tem wyczerpał się porządek obrad, przewodniczący walne zebranie solwował.

## Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 24-go października 1917.  
Kalendarz Dziej: RAFALA ARCHANIOLA  
Siomstawa  
Jutro: Bonifacjo P. Kryspina M. Samomyst  
Wschód słońca Dziej: 6,42 zachód: 4,46  
Jutro: 6,44 „ 4,44  
Wschód księżycy: Dziej: 2,6 „ rano  
Jutro: 2,27 „ 12,3

## OSOBISTE.

† 8. p. Kazimierz Niedzielski. Znany w Warszawie lekarz i publicysta, Dr. Kazimierz Niedzielski, zmarł w Warszawie. Padł ofiarą zawodu swego. Cieszył się powszechnym uznaniem i sympatją.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Teatr Polski w ogrodzie Potocklego. W środę odbędzie się za staraniem ks.

anonimowa Lukomskiego przedstawienie „Kościuszki” dla dzieci w kółku zamkniętym. Odegrana będzie odsona druga, trzecia i czwarta. Początek o godz. 6.

W czwartek „Gwiazda Syberji”, dramat historyczny w czterech odsonach L. hr. Starzeńskiego.

Ponieważ dla niezwykłego powodzenia „Kościuszki” liczne zastępy publiczności odchodziły od kasy bez biletów, przeto na ogólne życzenie dana będzie sztuka Bogusławy Mańkowskiej po raz dwunasty w piątek.

W sobotę „Kościuszko” po raz trzydziesty.

W niedzielę po południu „Maciek Samson”, niezwykle zabawna krotoczwila ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicza.

Wieczorem po raz czterdziesty „Kościuszko”.

— Obchód Kościuszkowski urządza Czytelnia dla Kobiet w piątek 26. b. m. o godzinie 8 1/2 w mieszkaniu Czytelni przy ulicy Bismarcka 8/9 z następującym programem: 1) Wspólny śpiew „Polonez Kościuszkowski”. 2) Deklamacja panny Sz. „Raclawica” — Kasprowicz. 3) Śpiew panny K. a) Dudarż Paderewskiego, b) Jesienia — Lipskiego, c) W białym dworku. 4) Wykład pani Dr. Dobrzyńskiej „Kościuszkowski — światła psychologiczno-etyczne”. 5) Deklamacja panny Sz.: „Błogosławieni” — Kasprowicz. 6) Wspólny śpiew: „Boże coś Polsko”. Wszystkich członków zaprasza uprzejmie Wydział.

— Stowarzyszenie żeńskiej młodzieży kupieckiej urządza w przyszłą niedzielę 28. października na sali królowej Jadwigi obchód Kościuszkowski z następującym programem: 1) Prolog Wilkanowicza; 2) Śpiew chórowy „Pogrzeb Kościuszkowski” kantata ks. Surzyńskiego; 3) Deklamację „Ostatnie chwile”; 4) Śpiew solo „Zima” Galla i „Pieśń na dzisiaj” Ogurkowskiego; 5) Wykład ks. prałata Kłosa; 6) Śpiew solo „Lzy” Galla i „Stach” Kossobudzkiego; 7) Deklamacja „Pogrzeb Kościuszkowski” z akompaniamentem fort. „marsz żałobny Chopina”; 8) Obraz sceniczny „Na krwawy chrzest” przez ks. Zdzisława Zakrzewskiego. Bilety nabyte można u przewodniczącej.

— Obchód Kościuszkowski w Tow. wioślarzy Trzcin odbędzie się, jak wiadomo w niedzielę 28. bm. o godz. 7. na sali Bazarowej. Uroczystość ta zapowiada się nadzwyczajnie, aczkolwiek nie można było — ze względu na bardzo uszczuplone szeregi i stąd zmniejszony napływ finansowy — ogłosić konkursu artystycznego na widokówki pamiątkowe i wykonać szereg innych pomysłów.

Przez komitet obchodowy w łonie Towarzystwa inż. Grzybowski miał jednak szczerą rekę w wyborze artystów, których poproszono do uświetnienia obchodu. Art. malarz Wróblewski, którego obrazy z pola walki są wielką atrakcją Salonu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, wykonał świetny plakat, którego reprodukcje nabyte będą można przy kasie. Plakat wspomniany jest w tym rodzaju niewątpliwie najlepszą rzeczą, jaka się pojawiła z okazji obchodu w Poznaniu. Artysta-rytmik Haupt, członek towarzystwa, wykonał rzeźbę wysokości 2 mtr. przedstawiającą Naczelnika. Posąg ten nie zdobył jeszcze żadnej wystawy, gdyż dopiero w tych dniach był ukończony. Wspomniani artyści wespół z art. mal. M. s. w. s. k. m. podjęli się artystycznej dekoracji sali Bazarowej. Tak więc strona estetyczna obchodu jest najświetniejszą. O programie samym pisaliśmy już przedtem.

Bilety nabyte można w firmie Wiekliński i w firmie Jarosz przy Alejach. (Wilhelmstr.) — Zapowiada się liczny przyjazd gości z prowincji.

— Staraniem złączonych Towarzystw św. Łazarza i Górczyna odbędzie się uroczysty obchód 100. rocznicy zgonu Naczelnika Tadeusza Kościuszki w niedzielę 28. bm.

O godz. 10 i pół przed poł. uroczysta msza z kazaniem w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu sztabierami bratnimi Towarzystw i udziałem Tow. śpiewu „Harmonia”, które odśpiewa polską mszę św.

O godzinie 6 wieczorem na sali p. Bof. Świdzkiego w Zameczku, ul. Głogowska, ul. Głogowska 54 wieczornica z następującym programem: 1) Prolog wygłosi p. Bracki, artysta teatru polskiego. 2) Kantata „Pogrzeb Kościuszkowski” (ks. dr. Surzyńskiego) wykonają Tow. Śpiewu „Harmonia”. 3) Deklamacja: „Pogrzeb Kościuszkowski”. 4) „Solo skrzypce z tow. fortepjanu. 5) Wykład ks. Cieszyńskiego. 6) „Rozmowa Kościuszkowski z Lagienką” wyk. Tow. Śpiewu „Harmonia”. 7) Deklamacja: „Bitwa Raclawicka”. 8) Solo skrzypce z tow. fortepjanu. 9) Wspólny śpiew: „Patrz Kościuszkowski”.

Ceny miejsc: miejsce rezerwowe 2.50 mk., I. miejsce 2 mk., II. miejsce 1.50 mk., III. miejsce 1 mk., miejsce do stania 50 fen.

Bilety poprzednio są do nabycia u p. Stolpego, ul. Łazarza 1 w składzie cygar p. Pięty, ul. Łazarza 42.

O liczny udział prosi Komitet złączonych towarzystw św. Łazarza i Górczyna.

Stanisław Stolpe, prezes. Jan Szymański, sekr. Antoni Furmaniak, zast. sekr.

Ks. prob. Malinowski. Ks. St. Lawicki. St. Adamski. Tad. Gertych. Józef Przykucki. Ign. Rausch. Fr. Adameczak. Tomasz Pięta. Antonina Ślawek. Maria Sobczyńska. Aniela Rybczyńska. Wiktorja Łukaszevska. Aniela Majewska Ed. Poniecki.

— Złoty łańcuch króla kurkowego. Jak donosiliśmy swego czasu postanowiono walne zebranie poznańskiego Bractwa Strzeleckiego, w którym większość mają urzędnicy, przekazać złoty łańcuch króla kurkowego na przetopienie. W poniedziałek odbyło się nadzwyczajne walne zebranie wspomnianego bractwa, celem wyboru nowego przewodniczącego. Na tem zebraniu omawiano, że władza nadzorcza nie pozwoliła na przetopienie łańcucha, gdyż par. 14. statutu bractwa zabrania sprzedaży lub zastawu klejnotów. Wniosek o zmianę paragrafu powyższego nie uzyskał dwóch trzecich głosów obecnych, wobec czego złoty łańcuch uratowano.

— (D) Aresztowanie niebezpiecznej szajki włamywaczy. Policji tutejszej udało się w niedzielę rano przyszedłszy do unieszkodliwie niebezpieczną szajkę włamywaczy, która od dłuższego czasu uprawiała swoje nieuczynne rzemiosło w dzielnicy św. Łazarza, niepokojąc bezustannie tamtejszych mieszkańców. Chodzi tu o inwalidę wojennego Sroczyńskiego, jego narzeczoną, jej matkę, ojca i babkę. Pierwszym szajki był Sroczyński, który przez dwa lata walczył w szeregach, aż wreszcie odniósł tak ciężką ranę, że po wyleczeniu, musiano go zwolnić od dalszej służby. Inwalida nie postarzał się jednak o żadną pracę uczciwą, lecz zbierał żniwa wszędzie, gdzie nie siał. Władze wiedziały o jego sprawach i puściły za nim list gończy. Umiął jednak Sroczyński zmylić czujność urzędników, chodząc i w cywilnym ubraniu i w mundurze. Dopiero przypadek zrzucił, że złodzieja złodzieje przychwyli. W tych dniach zauważył policjant na ulicy kobietę, która niosła głowę cukru. Zdziwiony, skąd w tych czasach gorzki, bo pozbawiony cukru, wziął się taka ilość słodyczy u biednie ubranej kobiety, zatrzymał ją i spytał, skąd ma tyle cukru. Kobieta zaczęła się jękać, zmyślać, a policjant udal, że uwierzył. Ale całą rodzinę ciekawym otoczono śledztwem, które wykazało wszystkie sprawki. Wówczas policja przystąpiła do aresztowania szajki. Kondon policjant oblaścił dom przy ul. Kanałowej 9., w którym mieszkała babka narzeczonej Sroczyńskiego, w nocy ze soboty na niedzielę i przyszedłszy do Sroczyńskiego i resztę współników szajki złodziejskiej, nim zdolał znowu zbiec bez śladu. Podczas rewizji domowej znaleziono nadzwyczaj wielką ilość wszelkich towarów, pochodzących z kradzieży. Prócz znacznych ilości cygar, papierosów, środków spożywczych, cukru, ryżu, zapalek, ubiorów, wartościowych wózków ręcznych, znaleziono także pasy rozpedowe w drugim pomieszkaniu wynajętym osobno przez Sroczyńskiego przy ul. Kanałowej. Mieszkanie babki narzeczonej widocznie nie wystarczało do umieszczenia zdobytych. O ilości zapasów, świadczy to, że wynajęty wielki wóz do przewiezienia zdobytych na policje, musiał kilka razy nawrócić. Z przysiężeniem szajki tej policja dokonała szczęśliwego połówu, a cały św. Łazarz z pewnością odcznie teraz, dowiedziawszy się o unieszkodliwieniu włamywaczy.

— Skutki powodzi wczorajszej. Szkody, jakie powstały wskutek pęknięcia rury wodociągowej, o czem pisaliśmy wczoraj, są znaczne. Przedwzrostkiem tramwaje nie mogą kursować przez ul. Wodną, którą rozkopują przy nar. Klasztornej, ponieważ woda podmyła bruk, tworząc jamę wielką, że niemal wozem możnaby nawrócić. W sklepach domów sąsiednich pełno wody, którą dziś jeszcze wypompowują. Około 20 robotników pracuje w dole samym, gdzie trzeba kable i rury przekładać, gdyż są uszkodzone. Podobno przed sobotą pracy tej nie zdola się ukończyć.

— Wystawa robót kobiecych w Poznaniu. Donoszą nam, co następuje: Wystawę robót kobiecych w Poznaniu otwieramy 4. grudnia br. Prosimy o jak najliczniejsze nadsyłanie przedmiotów wystawowych, oraz przedmiotów przeznaczonych na sprzedaż. Od sprzedanych prac obliczamy 10 proc. na koszty — czysty zysk przeznaczamy na bezdomnych. Roboty odbierać będziemy od połowy listopada. Blizsze szczegóły podamy później. Pożądane są także artykuły spożywcze, mianowicie wyroby wiejskie.

Za komitet: Marja Halina Lebińska, Marja Leitgebrowa, Dolna Wałowa 1. II. Wielka Berlińska 35.

— Rodzice, którzyby pragnęli uzyskać w tygodniu kilkogodzinną opiekę dla swych dzieci, niechaj zgłoszą się z nimi bezzwłocznie do mieszkania przy Rybakach 6. na dole we wtorki i piątki pomiędzy godziną 4 a pół do 6. Ponieważ często trudno się z dziećmi porozumieć, przeto wymaga się przybycia z nimi matki lub kogoś z starszego rodzeństwa. Rodzice zamożni, mogą dowiedzieć się także o opiece dla dzieci za opłatą.

— Pocztówka, która była 4 i pół roku w drodze. Abonent pewien z Raszkowa przelał redakcji „Oreduwika” pocztówkę, którą wysłał był 26. kwietnia 1913. r. do Poznania z zamówieniem do pewnego kupca. Pocztówkę tę przyniesiono 17. października 1917. r. do wspomnianego kupca w Poznaniu, a więc po 4 przeszło latach, żądając na domiar, aby zapłacił karę, gdyż pocztówka była opłacona 5 fen., dziś zaś kosztuje przesłanie pocztówki pół osma fenyga. Kupiec ów nie przyjął z powodu tego owej pocztówki. Na pocztce w Poznaniu przyrzeczono się ponownie pocztówce i zauważywszy, że była wysłana z Raszkowa w 1913. r. karę cofnięto, pieczętując ją: Entlastet. Wróciła tak przystrojona z powrotem do Raszkowa. Na pocztówce wecale nie znać trudów tak długiej podróży. Ale wówczas jeszcze było dość papieru dobrego.

— Otręby ze zboża. Wydane w dniu 18. października 1917. r. rozporządzenie o otrębach ze zboża polega na § 55. ordynacji zbożowej Rzeszy. Dotyczy ono na razie handlu otrębami, które przy mieleniu zboża przypadają Zbożowemu Urzędowi Rzeszy, administracjom wojuskowym i administracji marynarki. Rozporządzenie przekazuje oznaczenie cen kanclerzowi Rzeszy. Dalej określa ono przepisy dotyczące handlu otrębami, przysługującymi związkom komunalnym i tym, którzy siebie sami zaopatrują; na żądanie otręby należy im oddać z wrotem. Uzupełniające przepisy odnoszą się jeszcze do otrębów, które w inny sposób do handlu się dostają. Dla sporów, powstających przy przejęciu otrębów przez urząd przez kanclerza oznaczony, przewidzianym jest postępowanie sądu rozjemczego; sąd rozjemczy zostawia ustanowionym przez krajowe władze centralne. Jako urząd rozjemczy zostanie, jak dotąd, oznaczonymi urzęd „Bezugsvereinigung der deutschen Landwirte”. Co dotyczy przekazywania otrębów związkom komunalnym zobowiązująco będą zasady, obowiązujące dotąd. Zapewniają one wyrównanie, pod wzglę-

dem gospodarczym i usprawiedliwione, między okręgami w większej mierze zboże uprawiającymi a okręgami potrzebującymi zboża na chleb. Stosownie do § 15 ordynacji o paszy, otręby, pominięszy spisanie w własnym gospodarstwie, mogą być z innymi materiałami mieszane tylko za zezwoleniem Urzędu Paszy na Rzeszę albo Państwowych Urzędów Paszy.

— Zajęcie papierowej przędzy. Z dniem 23. października stało się prawomocnym rozporządzenie, dotyczące zajęcia papieru przędzonego, papierowej przędzy, przędzy protoplazmowej i szpagatu papierowego. Na mocy tego rozporządzenia podlega zajęciu wszelki papier przędzony, nadto przędza papierowa, przędza protoplazmowa, wszelkie rodzaje szpagatu papierowego wyrabianego z samego papieru przędzonego, albo częścią z papieru przędzonego, częścią z materiałów włókiennych, o ile one w czasie ogłoszenia rozporządzenia nie znajdują się w posiadaniu handlarzy i tkaczy (włącznie właścicieli przedalni). Rozporządzenie nie dotyczy wyrobów z papieru i włókien litych. Mimo zajęcia jest dozwolona sprzedaż i dostawa papieru przędzonego. 1. po dniu 5. listopada 1917. r. tylko na mocy przepisanych uprawnień do zakupu (Bezugschein). Sprzedaż przędzy papierowej, przędzy protoplazmowej jest wśród szczególnych warunków dozwolona celem spełnienia zleceń władz wojuskowych i marynarskich. Nadto wolno sprzedawać i dostawiać przędze, zawierającą składniki natronowo - protoplazmowe, czystą siarczkową i szpagaty, o ile spełnione zostaną warunki w rozporządzeniu podane.

Każda dozwolona dostawa zależna jest od cen maksymalnych już ustanowionych albowiem maksymalnych, które będą oznaczone, lub od innych cen miarodawczych, stosownie do bliższych przepisów rozporządzenia. Również dozwolona jest, mimo zajęcia, przeróbka materiałów zajętych wśród szczególnych warunków.

Wytwórcy przędzy papierowej podlegają obowiązkom zgłoszenia. O wyjątki co do przepisów rozporządzenia postarac się można w urzędzie „Kriegsstoff Abteilung des Königlich-Preussischen Kriegsministeriums in Berlin S. W. 48, Verl. Hedemanstr. 10.” albo w urzędzie „Kriegs Rohstoff Abteilung, Sektion Pappas”. Osnowe rozporządzenia odczytać można w lantratrach, u burmistrzów i w urzędach policyjnych.

### KRONIKA PROWINCJONALNA.

— Śrem. (Utonął we Warcie.) Gimnazjści Abraham i Grünberg podjęli przejażdżkę łodzią na Warcie. Na wysokości klasztoru pojezuickiego, gdzie dziś mieści się krajowy zakład dla ubogich, łódź się wywróciła i obaj przyczyni wioślarze wpadli do wody, Abraham utonął na miejscu, widocznie na udar serca, Grünberg przyczepił się do łodzi przewróconej, która szła z prądem. Przed mostem jeszcze wytrwałoby dwóch żołnierzy i właściciel łodzi oraz łazienek na Warcie, Ma theus, wystrzelonego Grünberga. Zwłok Abrahama nie zdołano jeszcze wydobyć.

— Środa. (Tow. Pomocy Naukowej) W poniedziałek 29. paźdz. br. odbędzie się o godz. 8. w Środzie na sali p. Hittnera walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego na powiat średzki na które zaprasza Komitet.

— Strzelno. (Napad na dwór.) Bandyci wtargnęli nocą do dworu p. Dr. Trzebińskiego Mielicy, zabrali futro, trzy fuzje od połowina, kilka ubrań i płaszcz oraz rozmaitych innych rzeczy razem wartości około 3 tys. marek. Potem wpadli do sypialni właściciela i poczęli go dusić za gardło. Dr. Trzebiński wy-palił wówczas z rewolwerem. Bandyci umknęli jednak z łupem niepoznani. W 1916. r. również był napad na dwór wspomniany. Wówczas rannym ciężko Dr. Trzebińskiego.

### Ostatnie wiadomości.

#### Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 24. X. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: We Flandrii wyparły wojska nasze w kontrataku nieprzyjaciela prawie całkowicie z zajętego jeszcze w naszej strefie obronnej skrawka nad południowym krańcem lasu pod Houthoult; jeńcy pozostali w rękach naszych.

Na obszarze walki od DraaiBank aż do Zandvoorde ogień po południu znowu wzrósł znacznie; nowych ataków nie było.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Francuzi rozpoczęli wczoraj w dwóch częściach wielki atak przy Chemin des Dames od doliny rzeki Ailette na północ od Vauxaillon aż do płaskowzgórza na północ od Paissy (25 km.). Rozwijające się przed południem na południe od kanału Oise — Alne walki doprowadziły do ciężkich i zmiennych zmagani między rzeką Ailette i wzgórzami pod Ostel. Nieprzyjaciel, który rycło rano przypuścił do zburzonych sześciogodniowym najsilniejszym ogniem linii naszych, spotkał się z silnym oporem i nie postąpił z powodu ciężkich strat. Dopiero późniejszemu atakowi świeżych sił francuskich od zachodu na Allemant, od południa od Chavignon, podjętemu po nowym przygotowaniu ogniom i popartemu licznymi samojazdami opancerzonymi, udało się wtargnąć do naszych pozycji i dotrzeć aż do tych wsi. Z tego powodu leżące między temi wsiami pozycje nie dały się już utrzymać.

Podczas wycofania wojsk z linii, uporczywie na froncie trzymanych, musiano też wysadzić w powietrze baterie wysunięte i pozostawić wrogowi.

Francuzi ostro nastawiali, lecz dzięki wroczeniu rezerw naszych podchwyczone pchnięcia nieprzyjacielskie na południe od Pion, pod Vaudesson i pod Chavignon, o które toczyła się ciężka walka; dalszych postępów

nieprzyjaciel nie poczynił. Takie, kilka dni w zji francuskich, podjęte równocześnie na płaskowzgórzu po obu stronach folwarku Royère (na południe od Filain) rozbiły się mimo kilkakrotnych szturmów z najcięższymi stratami.

Wieczorem przystąpił nieprzyjaciel po kilkunastogodinnym ogniu huraganowym do ataku między Braye i Ailles. Dwa razy przypuścił tam szturm wojska jego w głębokich formacjach; w ogniu obronnym i miejscami w zwycięskiej walce pierś o pierś zlamal się na froncie tym atak francuzów doszczętnie. W miejscowych walkach trwała bitwa aż do późnej nocy i dotąd nie odżyła na nowo. Wojska nasze były się po bohaterku. Na wschodnim brzegu Mozy rozgrywały się w ciągu dnia na południe-zachód od Baumont walki w rowach.

Wschodnia widownia wojny: Między Zatoką Ryską a Dziwną cofnelismy w nocach aż do 22. października bez przeszkód ze strony wroga nasze straż wysunięte na szerokim froncie daleko przed główne pozycje, które w skutecznych potyczkach nie pozwalały rosjanom od początku września zrekognoskować naszych głównych stanowisk.

Front macedoński: Bardziej ożywiona działalność artylerji jedynie na zachód od jeziora Ochrida i od Wardaru aż do Dojran, gdzie odparto ataki angiłków.

Front włoski: Działalność bojowa w Tyrolu, Karyntii i nad Socza znacznie wzrosła. Artylerja niemiecka włączyła się w walkę ogniową. Piechota niemiecka i austro-węgierska wzięła dziś rano pod Hiltch, Tolmein i w północnej części płaskowzgórza Bainsizza przednie pozycje włoskie.

Pierwszy generał-towarzystw Ludendorff.

### Bonar Law o widokach wojny.

London, 23. X. (W. T. B.) W Albery Hall zabrał głos po przesiedle ministrów Bonar Law do następujących wywodów:

W ostatnim miesiącu lotnicy nasi rzucili na tyłach linii niemieckich mniejszej 8 tys. bomb. W tym samym czasie rzucili Niemcy za liniami naszymi około 1000 bomb. W wrześniu skierowała nasza służba napowietrzna nasz ogień działowy na ca. 8 tys. baterji nieprzyjacielskich, podczas gdy nieprzyjacielska służba napowietrzna skierowała ogień na 700 do 800 naszych baterji. Śmiało zatem twierdzić, że wyrządzone wrogowi szkody daleko prześcignęły wszelkie szkody, jakie nieprzyjaciel swemi atakami napowietrzniemi wyrządził narodowi angiłskiemu. Wrogowie nasi wciąż jeszcze wskazują szumnie na swą tzw. mapę wojenną. Maja oni prawo do tego, gdyż są wciąż jeszcze panami części terytorium koalicyjnego, które wzięli w pierwszym zapędzie. Lecz zapominają o kolonjach niemieckich w Afryce wschodniej i zachodniej i o wszystkim na świecie, co obecnie staje przeciw nim. Świat, który nie jest neutralny względem Niemiec, jest światem z którym Niemcy przed wojną prowadziły handel, w którym sprzedawały swe wyroby i od którego dostawały swe surowce. Jeżeli życie przemysłowe Niemiec ma być zachowane, muszą Niemcy z tym światem znowu prowadzić handel. Nie chcą powiedzieć, że nie mamy przed sobą trudnej pracy, nie widzę bowiem drogi do pokoju krom przez zwycięstwo. Lecz pokój szybko nastąpi skoro wrogowie nasi zdadzą sobie sprawę, że im dłużej potrwa wojna, tem gorzej dla nich. Skoro zrozumieją znaczenie naszej mapy wojennej i powiedzą sobie, że im dłużej wojna trwa, tem prawdopodobniej traktowani będą, tak jak obecnie podczas wojny i po wojnie jako łupowcy.

Po Bonarze Lawi zabrał głos gen. Smuts i zaznaczył, że mężowie i niewiasty w kraju powinni połączyć się z armją we Francji i Flandrii w zadaniu zdobycia zwycięstwa.

Związek kozaków.

Petersburg, 23. X. (WTB.) Powszechny kongres przedstawicieli kozaków południowo-wschodniej Rosji, obradujący w Jekaterynodarze, postanowił utworzyć związek kozaków dońskich, astrachańskich, kubańskich i kaukaskich celem przyczynienia się do utworzenia silnej władzy centralnej i do walki z anarchją.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu poleca w numerze dzisiejszym wydawnictwa swoje, które ukazały się z powodu trzecieścieletniej rocznicy założenia Bractwa miłosierdzia. Będą one wielką pomocą przy urządzaniu obchodów na cześć św. Wincentego a Paulo. Szczegóły podaje ogłoszenie.

Antykwariat dzieł sztuki, Poznań, św. Marcina 69 odebrał znaczną przesyłkę mebli, jako to: garnitury salonowe, szafy w różnych stylach do rzeczy i bielizny, stoły, szafki, kanapy, zwierciadła, komody, krzesła itd. Szczególną uwagę zwracamy na zbroję japońską z 17. wieku.

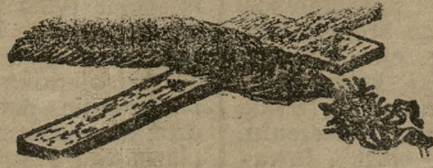
### Telegraficzne wypłaty

Berlin, 24. października 1917.

	Ofiarowano	Żądano	Ofiarowano	Żądano
	24. 10.	24. 10.	23. 10.	23. 10.
Nowy Jork	310%	311%	309%	310%
Holandja	298	298	225	225
Dania	252	252	251	252
Szwecja	227	227	226	226
Norwegja	155	155	154	155
Sawajoria	64.20	64.20	64.20	64.20
Austro-Węgry	80	81	80	81
Rumacja	20.45	20.45	20.45	20.45
Hispanja**	131	132	131	132

(\* Za 1 funt turecki. — \*\*) Za 100 peseta.

*Gorsety i podstaniczki, fasony! Kalanajski*  
Dobre Kalanajski  
Plac Wilhelmowski



W poniedziałek, dnia 22. b. m. o godzinie 9. wieczorem, zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, moja najdroższa żona, najlepsza i najtroskliwsza matka, teściowa, babka i siostra ś. p.

# Zofja Stoińska

w 70. roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona  
**rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26. b. m. o godz. 3 1/4 po poł. z Zakładu św. Józefa.

11186



Dziś w nocy o godzinie 2. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec ś. p.

# Stanisław Kiesler

w 64. roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona  
**żona z dziećmi.**

Pogrzeb odbędzie się z kościoła w Kościelcu w sobotę o godzinie 10. rano po Mszy św. żałobnej.

Wielowieś p. Pakość, dnia 24. października 1917.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

11185



Dnia 21. października zasnął w Bogu

ś. p.

# Felix Taczanowski

Spoczął w grobach rodzinnych w Taczanowie.

W smutku pogrążeni

**rodzeństwo, siostrzeńcy i rodzina.**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Poznaniu w kaplicy św. Józefa przy ul. Piotra, w poniedziałek, dnia 29. b. m., o godzinie 11. przed południem.

11144

## Praca

Od 1. 11. 18. polecam

### rzędę- administradora

tena, w średnim wieku, pierwszorzędną siłą, wolny od wojskowości. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Kurjera Pozn. pod Nr. 11164.

### Potrzebna na wieś nauczycielka

w młodszej wieku z pozw. rej. do dwojga dzieci; obłoczek starszy ma wstąpić na wielkanoc do seksty. Zgłoszenia z dołącz. fotogr. oraz podaniem warunków uprasza

### Stefania Jurkowska, Kreglewo

(Kegelshöhle Bez Bromberg).

## panienkę

niegłą w polskiej korespondencji, umiejacą stenografować i pisać maszyną oraz znającą cośkolwiek księzkowość. Zgłoszenia z podaniem warunków i wysłanej pensji przysyła ekspedycja niniejszego pod nr. 11122.

### Dobra krawcowa

poszukuje zajęcia na wsi lub na prowincji za wynagrodzeniem 2 mk. Zgł. do eksp. Kurj. pod nr. 11169.

### Bona l. kl. (frebl.)

z lepszym wykształceniem poszukuje miejsca od 1. 11. 17. do dzieci w wieku średnim. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 11139.

# Książkowy

poszukuje posady w kanterze kup. lub banku.

Zgł. z dołącz. z pod. pensji uprasza do Kurjera pod nr. 11065.

Od 1. listopada r. b. podejmuję się wszelkich prac w zakresie budownictwa

### ROGER SŁAWSKI - architekt

Poznań, Fryderykowska 26. Tel. 3921. 11150

Mocą uchwały  
Walnego Zebrania

# wypłacamy 8% dywidendy

za rok 1916/17.

## Kwilecki Potocki & S<sup>ka</sup>

11102 Tow. Akc.  
Plac Wilhelmowski nr. 3.

## Rolnik w Środzie E. G. m. b. H.

Sroda-Schroda (Prov. Posen).

kupuje po najwyższych cenach za gotówkę i prosi o próby nasion

# Koniczyny, traw wszelkich i seradeli.

11155



Dnia 20. b. m. zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami ś. p.

## Teodor Kędzierski

Sodalita Marianus.

Za duszę Zmarłego prosimy Szanown. członków o modlitwę.

11174

Sodalicja Młodzieży Kupieckiej.

Od 1. 11. lub 1. 12. t. r. — potrzebny

# urzędnik

samotny pod dyspozycję. — Wymagana 11168

dobra rekomendacja. Zgłoszenia przyjmuje

Ordynacja Taczanów. Taczanów (Kra. Pleschen)

## Elew gospodarczy

potrzebny od 1. listopada r. b. Synowie włościański mają pierwszeństwo. Zyciorys i odpis świadectw uprasza się przesać do

### Dom. Wroneczyn poczta Pudewitz.

11071

## Mechanik maszyn

rotacyjnych i motorów poszukuje posady w drukarni; może posadę objąć szary. Zgł. do eksp. Kurj. Pozn. pod nr. 11151.

## Mężczyzna

lat 30, wolny od wojskowości, obeznany z rachunkami poszukuje pracy w hotelu, restauracji lub jakim innym zakładzie przemysł do pakowania towarów. Zgłosz do eksp. Oredów, pod nr. 11145.

## OSOBA

z Królestwa przebyw. ob. w Królestwie w wieku lat 52, mająca patent z ukończeniem wyższej pensji żeńskiej w Warszawie, sędzienna, uczciwa, władająca biegle jęz. polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim

prosi o stanowisko nauczycielki do dzieci starszych lub do wyręczenia pani domu

Oferty uprasza do ekspedycji Kurjera pod nr. 11143.

Za tak liczne dowody współczucia okazane nam z powodu śmierci ś. p. męża i ojca składamy wszystkim przyjaciołom i znajomym

# serdeczne Bóg zapłać!

Jadwiga Kędzierska  
z córeczką.

## NORA lakier na paznokcie

jest niezbęd. do pielęgnacji paznokci

S. S. Schwartz fabryka eleg. perfumów. Wrocław (Breslawa) salos 1817.

## Godła

z napisami wiedeńskie podania smajlow., w każdej wielk. dost.

Ziętkiłowicz & Miśkiewicz 6609 Poznań, ul. Nowa 8.

**Lloyd George'a  
Mowa Lloyd George'a  
o kwestji wojny i pokoju.**

London, 23. X. Biuro Reutersa donosi: Lloyd George wygłosił dziś w Albat Hall wobec ogromnie wielkiej liczby słuchaczy mowę na rzecz oszczędności narodowej rozwodząc się nad olbrzymimi kosztami wojennymi, co do których atoli pociesza go to, że przeważna część długów pozostanie w rodzinie angielskiej. Następnie powiedział: Żaden rozsądny człowiek nie chciałby wojny o jednę godzinę przedłużać, gdyby była sposobność do zawarcia istotnie trwałego pokoju (długotrwałe oklaski), nie pokoju, który byłby wstępem do wojny jeszcze większe sprawiającej spustoszenie. Lecz nie mogę stwierdzić, jakoby jakiegokolwiek nowe zapowiadaly się warunki, które doprowadziłyby mogły do trwałego pokoju. Main uczucie, że jedyną teraz możliwą warunkiem prowadziłby na drogę najeżoną orężem, do zbrojnego zawieszenia broni, które zakończyłyby się walką jeszcze okrutniejszą. Temu raz na zawsze trzeba położyć koniec. Broń napowietrzna w początkach swoich znaczenia nie mająca i broń głębin morskich rozwinęły się nadzwyczajnie. Jeśli to się powtórzy po trzydziestu latach pracy naukowej i prób użytkowania, wtedy dożyjemy zgonu cywilizacji. Za targowi tego rodzaju teraz należy położyć koniec. Załatwiania zatargu w odległości najbliższej nie można się spodziewać według mojego mniemania. Niemcy, jak ja teraz sądzę, byłoby gotowe do zawarcia pokoju umożliwiające im wydobycie korzyści z tej wojny. Znaczącyby to, że Niemcy z zbrodnego przedsięwzięcia swego odnieśliby pożytek. Każde korsarskie państwo przyszłości czerpałoby stąd odwagę do powtórzenia podobnego eksperymentu. Wśród wszelkich obrad nad warunkami i ustępstwami tu i owdzie winniśmy mieć oko mocno zwrócone na wielkie zadania wojny. Chodzi przeważnie o zniszczenie fałszywego zapatrywania, które Europę uczyniło bojaźliwą. Prawdziwym nieprzyjacielem jest duch wojny, w Prusach pielęgnowany. Jest to ideal świata, w którym siła i brutalność panują nieograniczenie, a jest on przeciwieństwem ideału świata, załudnionego przez wolne demokracje i złączonego w honorową ligę pokoju. Ten ideal ducha wojny hoduje się od lat pięćdziesięciu w Poczdamie. Tam nieustannie pracowano nad kuciem i snuciem planów, jakby to ten kraj zawojuować, a tamten ujarzmić można.

Lloyd George mówił potem o rzekomo zwiększającym się niepowodzeniu niemieckiej walki podwodnej, w której Niemcy tak wielkie pokłady nadzieje. Następnie rozwodził się minister o wmięszaniu się Ameryki, której zdolności i środki potężne każdego rodzaju w świecie całym są niezrównane. Chwilowe załamanie się rosyjskiej potęgi militarnej, jeśli nie rozczarowało, to odwołkło nadzieje Anglii. Lecz czas jest po Anglii stronie. Przez pewną chwilę był czas dwuznacznym, niebezpiecznym i neutralnym i skłaniał się raczej na korzyść nieprzyjaciół Anglii.

W roku 1917. mówili Niemcy: Ameryka nie wchodzi w rachubę. Niema ona armji. W roku 1918. powiedziała: Ameryka nie będzie miała wielkiej armji. Roku 1919. wogóle nigdy nie będzie. Jest to sposób, w jaki liczy się w Poczdamie. Czemu mówili tak Niemcy? Poczdam powiedział: Ponieważ już przed rokiem 1918. na dnie morza zarzewieje toną światła. Taką była ich metoda liczenia. Była ona fałszywą. (Oklaski.)

Zachodzą chwiejności i idą bądźto w górę, bądźto na dół. Są dni dobre i złe, dobre i złe tygodnie, lecz miesięczne straty co do zatopionych okrętów, dobre i złe tygodnie zliczając, nie wynoszą wiele więcej niż jedną trzecią tego, co wyniosły w kwietniu. Straty niemieckich łodzi podwodnych w roku obecnym w niecałych dziesięciu miesiącach są więcej niż dwa razy większe, niż w całym roku przeszłym. W istocie czas jest po stronie naszej. Wzmaga się nasza budowa okrętów. Wypracowaliśmy plany i zastosowaliśmy zarządzania według których w następnych latach cztery razy więcej możemy wykonać, niż w roku ostatnim. Ameryka czyni to samo.

Lloyd George wyraził potem bietymu pierwszemu lordowi admiralacji Sir Edwardowi Carsonowi wysokie uznanie zaznaczając, że jemu się zawdzięcza jeśli sukcesy odniesione względem łodzi podwodnych przewyższyły wszelkie oczekiwania.

Następnie mówił Lloyd George: Niemcy wybuchaly śmiechem słysząc, że Chiny, Brazylja, Peru i Gwatemala wypowiedziały wojnę. Śmiech ich zaczyna stawać się pustym. Zaczynają one rozumieć, co to oznacza. Kraje te wytwarzają żywność i surowce dla świata. Nietylko towary zbytkowe jak herbatę, kawę, kakao i tabakę, lecz także zboże, bawełnę, wełnę, skóry, olej, mosiądz, mangan i inne ważne minerały i metale oraz materiał surowy. Stoją one po stronie nieprzyjaciół Niemiec, a nawet gdyby niemiecka maszyna militarna miała dojść do panowania, co się nie zdarzy, związek ten wolnych narodów wielu ras i wielu okolic świata, narodów wielkich i małych, związek którego członkowie podnieśli się przeciw pruskiemu barbarzyństwu, przez samo wstrzymanie swoich produktów i przez niepodanie ręki Prusom na rynku światowym — zniży Niemcy mimo ich chępliwości do osamotnionej bezzyski. Kraje te uczynią to w razie potrzeby, przyjmując tylko takie warunki, które uniemożliwią wznowienie tego barbarzyństwa. Napominając do zastosowania najwyższej oszczędności i przestrzegając przed niegodnością, którą nieprzyjaciel wespół sprzymierzonych siac usiłuje, Lloyd George tak zakończył mowę swoją:

Musimy we wszystkich dziedzinach podnieść naszą wytwórczość, musimy przede wszystkim przetrzymać i zachować stanowczość — musimy odnaleźć środki wiódące ku odniesieniu zwycięstwa. Pozostajemy zjednoczonymi i strzeżmy się osób siejących niezgodę i nieufność. Istnieje tylko jedna partja — **Naród. Pragnie się nas rozdzielić — usiłuje**

się podszywać jednego sprzymierzeńca przeciw drugiemu. W Ameryce, Rosji, Włoszech i w innych krajach i wzbudzenia nieufności względem Anglii, a wśród nas zamierza się wnieść nieufność do własnego narodu. Lecz pozostajcie zjednoczonymi, a odniesiemy zwycięstwo. Niemcy zachęcają swych sprzymierzeńców dodając im otuchy i mówiąc im: Poczekajcie jeszcze chwilę a narody państw koalicyjnych podniosą rewolucję. Wierzę, że szczęśliwym, że mocarstwa zwróciły się do siebie w obecnej wojnie działają w jaknajwiększej jednoci. Niema niezgod! Stoimy obecnie w przededniu najważniejszej konferencji czwóroporozumienia. Będzie to konferencja militarna i polityczna. Kilku najdzielniejszych mężów stanu koalicji oraz kilku najzdolniejszych i najszcześliwszych wodzów weźmie w niej udział. Po raz pierwszy będą obecni przedstawiciele Ameryki i nowej demokracji rosyjskiej. Lecz jakiegokolwiek zapadną uchwały, winniśmy być gotowi do podpierania ich i musimy w czyn je zamieniać całą siłą. Nie było nigdy świetniejszej armji walczącej za wolność od armji amerykańskiej. Musimy podążyć z pomocą, o ile nam tylko starczy sił. Dźwgamy wprawdzie brzemie ciężkie, lecz w porównaniu z ciężarem nieprzyjaciela, jest ono lekkie jak piórko.

**Z Królestwa.**

Zjazd stowarzyszeń kredytowych w Królestwie. 21. bm. po nabożeństwie w kościele św. Aleksandra rozpoczęły się dwudniowe obrady przedstawicieli stowarzyszeń kredytowych. Zebrali się około 150 osób, reprezentujących 165 Spółek pieniężnych. Uchwalono powołać do życia związek ogólnokrajowy Spółek.

Konferencja dziennikarska. Jak donosi „Nowa Reforma”, 20. bm. odbyła się w departamencie spraw politycznych T. R. S. u jego dyrektora hr. Wojciecha Rostworowskiego konferencja dziennikarska, na którą zaproszeni zostali korespondenci dzienników z Galicji. Na zebraniu tem omówiono niektóre sprawy natury ogólnej, oraz ustalono kwestję informowania prasy zakordonowej o życiu politycznym, oraz przyszłej działalności Rady Regencyjnej.

Tyle „Nowa Reforma”. Interesujące jest pytanie, czy w Warszawie uznają za wskazane, aby z informacji tych korzystała także prasa zaboru pruskiego.

Sądy królewsko - polskie. W palacu Rzeczypospolitej odbyło się 19. bm. pierwsze posiedzenie publiczne wydziału karnego, jako pierwszej instancji królewsko - polskiego sądu okręgowego w Warszawie.

Dar cesarza Karola. Cesarz Karol ofiarował z okazji ustanowienia Rady Regencyjnej w Polsce klasztorowi OO. Paulinów i gminie miasta Czeszochowy posąg Najświętszej Marii Panny Czeszochowskiej, który ma być ustawiony na miejscu usuniętego pomnika Aleksandra II-go.

Aresztowanie prowokatora. „Dziennik Polski” wychodzący w Czeszochowie donosi: Przed kilku dniami donosiliśmy, iż na liście ochrony warszawskiej, m. in., figurował czeszochochowiec, właściciel domu nr. 15. przy ul. św. Barbary, trudniący się od 1917 r. wyrobem mydła — Wincenty Pacud, który pobierał miesięcznie po 60 rb. Nadto za „pracę” nadprogramową po 7-8 rb. „od szki”. W tych dniach prowokator został aresztowany przez władze niemieckie. Pacud przyznał się do winy.

**Rok Kościuszkowski.**

Lagny (pod Bukiem). Na obchód ku uczczeniu pamięci Naczelnika zebrali się tak wielu uczestników, że długo przed rozpoczęciem cała ulica przed Domem Katolickim była wręcz zapchana tłumami, przybyłymi nietylko z blizszych, lecz nawet i dalszych okolic. O wejście do sali staczać było trzeba formalne walki. Przeważał przedewszystkiem stan ten, który Wielki Naczelnik przez cały ciąg swego błogosławionego żywota stale darzył swoją szczególniejszą życzliwością, któremu On właśnie pierwszy pokazał i dał Ojczyznę. To też brać sierniężną od pluga i roli z wdziancem sieniem pragnęła w pierwszym rzędzie złożyć Cierpiem Jego dowód swego gorącego umiłowania. Ale niestety wielu musiało wrócić z niczem od bram do domu. Zał przeważnie tych, którzy, nie dbając na trudy podróży, z dalszych przybyli wiosek. Możeby komitet z względu na tych właśnie zechciał powtórzyć w jedną z najbliższych niedziel obchód. Może być pewnym gorącego pragnienia i wdzianczej podzięk, a co więcej, rozbudziłby tem jeszcze bardziej ojczywego ciepła łaknące rzesze, dając im karmę zdrowia, tak bardzo potrzebną w dzisiejszych przelomowych chwilach.

Obchód sam miał przebieg bardzo podniosły. Po słowie wstępnym ks. prob. Nizińskiego nastąpił dyalog krakowiaczki (St.) z krakowiaczkim (P.): „Co to za obraz wisí na ścianie”, który bardzo się podobał. Potem śpiew chórowy pod batutą miejscowego organisty p. Ch. doskonale wzwyczoony. Ks. Szukalski skreślił następnie w bardzo wymowny sposób obraz życia Kościuszki. Śpiew solowy (p. M.): „Dzwony” i deklamacje (p. M.): „Pogrzeb Kościuszki”, znakomicie oddane, stanowiły dalszy ciąg programu. Wreszcie pod reżyserją p. Niegolewskiej z Niegołewa ukazał się żywy obraz podług Grotgiera: „Przysięga kosynierów” w ciągu którego z za kulis dochodził przytłumiony śpiew: „Patrz Kościuszeko na nas z nieba”. Kosynierów przedstawili parobcy w sukmanach z Niegołewa. Jako zakończenie zaś popłynęły het ku stropom niebios wezbrane fale uczuć narodowych, składając u stóp Najwyższego błagalną prośbę: Ojczyznę i wolność raz — nam wrócić Panie!

Szczerze słowa podzięk należy złożyć tym wszystkim, którzy przyczynili się do złożenia najświetniejszego hołdu i najgłębszej czci najczcigodniejszemu Ceniom tego, który „jeżeli nie był zesłany na zbawcę, to na wzór” nam wszystkim.

Srem. W swoim czasie utworzył się tu Komitet Kościuszkowski, w skład którego wchodzi pp.: A. Kujawski, ks. prob. radca Beisert, Walla Skrzydlewski z Mechlina, B. Rychlewski, Szczepkowska z Łęgu, hr. Szoldriska z Psarskiego, A. Zwierzchowski, C. Dutkiewicz, A. Misiorny z Góry, B. Siewkowski z Mechlina, I. Olszewski I., M. Osowski z Wójtostwa, H. Salacińska, S. Michalowski z Kądzewa, J. Saważyński, J. Kaźmierczak z Psarskiego, Fr. Owczarczak, mec. Morawski, St. Pudłowski z Łęgu, A. Piasecki z Nochowa, St. Smetkowska, R. Mieloch, J. Piasecki z Borgowa, W. Kosowski z Wirginowa, St. Piasecki z Sosnowa, K. Schreiber z Ostrowa, J. Kalisz z Nieslabina, Ign. Skorupski ze Zbrudzewa, J. Kaźmierczak z Mechlina, T. Bloszyk z Nochówka, A. Kaczmarek z Nochowa, K. Tomaszewski z Pyszczy i T. Kosicki z Orkwa.

Komitet, przewidując wielki napływ publiczności, postanowił urządzić jednego dnia dwa obchody, ażeby umożliwić udział także ludności wiejskiej z okolicy. Obchody Kościuszkowskie odbędą się zatem w niedzielę 28. bm.: pierwszy o godz. 1. w południe; wstępne dowolne za biletami, które nabyć można poprzednio u p. Owczarczaka w Rolniku; — drugi obchód o godz. 7 i kwadrans wieczorem, wstępne za ustaloną opłatą, bilety poprzednio u p. Salacińskiej. Kasa otwarta będzie godzinę przed każdym obchodem. Czysty dochód przeznaczony na fundusz im. Kościuszki na cele oświaty polskiej.

Gostyń. W 100. rocznicę zgonu naszego wodza i bohatera Kościuszki było miasto nasze bogato przystrojone. W oknach wystawowych a także częściowo w mieszkalnych była umieszczona postać naszego naczelnika na tle zieleni i barw narodowych, a nalepki z wizerunkiem wodza i wojska polskiego okazywały jak wielce ludność nasza odczuwała ważność dnia uroczystego i z ożywieniem wpatrywała się w okna i najuboższych chat, z których duch polski bil i przemawiał tak dobitnie do przechodniów.

Rano odbyła się msza św. dla dzieci, farn była przepelniona, a ks. Strehl w podniosłych i treściwych słowach przedstawił życie naszego wodza.

Wczoraj w niedzielę odbył się obchód ku uczczeniu Tadeusza Kościuszki. Bilety były tak szybko wyprzedane, że wielka część ludności nie mogła brać w nich udziału. Sala była do ostatniego miejsca wypelniona. Obywatelstwo z całej okolicy stawiło się w komplecie. Program był doborowy a żywe obrazy pod kierownictwem rzeźbiarza artysty p. Marcinkowskiego wypadły prawdziwie artystycznie i wywołały wielkie wrażenie wśród uczestników. Wspólny śpiew „Boże coś Polskę” zakończył wieczór.

W poniedziałek rano odbyło się uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Grzda, a wieczorem powtórzono obchód z tym samym programem. (już.)

Goluchow. W niedzielę 21. bm. odbył się tutaj uroczysty obchód Kościuszkowski. Obeszerna sala, przybrana bogato zielenią i oznakami narodowymi, wypelniona była po brzegi widzami, przybyłymi także z okolicznych wiosek. Program uroczystości urozmaicały deklamacje i śpiewy chóralne dziewcząt, ubranych w barwne stroje krakowskie. Odczyt piękny i gorącymi słowami wygłosił proboszcz goluchowski, ks. Włodzimierz Mann, podając w streszczeniu życie Kościuszki i kładąc nacisk na jego umiłowanie ludu wiejskiego. Ze składek na fundusz Kościuszkowski wpłynęło 250 marek.

Z Zaniemysla pisa nam: Stulecie zgonu naszego bohatera Tać Kościuszki daje sposobność, ażeby każdy z nas uczcił Go w tym dniu. Wielkie miasta, miasteczka i wioski przysposobiły się, ażeby dzień ten w historii upamiętnić. Pomiędzy temi znalazło się i miasteczko Zaniemysl. Cześć tutejszej młodzieży polskiej! Bez pomocy bowiem obywateli urządziła młodzież tutejsza pod dowództwem młodego p. N. skromny wieczór narodowy. Z prawdziwym zapałem śpiewano, deklamowano i odczyt o Kościuszcze wygłoszono. Przewieleb, ks. prob. Wachowski krótko, lecz wzniosłą przedmową przyczynił się do umiłowania pamiętnego wieczora.

Miejska Górka. W ogólnej czci naszego Naczelnika nie ostatnim się okazało nasze miasteczko. W dniu setnej rocznicy Jego zgonu odbyła się tu pierwsza część obchodu. Rano o godz. 9. zebrali się liczne rzesze ludu — przeważnie z miasta — w kościele, w którym wśród zieleni i sztandarów naszych Towarzystw ustawiono biust Kościuszki. Tutejszy ks. wikary w długim wzruszającym przemówieniu przedstawił nam naszego bohatera narodowego i obowiązek uczczenia i naśladowania Go w cnocie miłości ojczyzny. Poczem odprawił mszę św. ks. proboszcz a zakończono uroczystości kościelną odśpiewaniem ogólnym pieśni „Boże coś Polskę”. Podczas nabożeństwa były wszystkie składy zamknięte. Wieczorem prawie wszyscy kupcy iluminowali swoje pięknie przybrane okna wystawowe. — Druga część obchodu odbędzie się na sali w dniu 4. listopada. (fr.)

Sirzaków. Uroczystości kościelna na cześć Kościuszki odbyła się 15. bm. Miasteczko miało już od samego rana wygląd świąteczny. Liczne tłumy podażyły do kościoła. Podczas uroczystej mszy św. żałobnej odśpiewano hymn „Z dymem pożarów”; siraż honorowa przy ślicznie przybranych katechekach pełniły miejscowe towarzystwa z sztandarami. Po ukończeniu nabożeństwa przemówił do ludu w gorących słowach ks. proboszcz o zasługach hetmana i miłości Ojczyzny. Po odprawieniu egzekwji odśpiewano „Boże coś Polskę”. Na ogół wzniwszy, obywatelstwo sirzaków

kowskie zrozumiało podniosłość chwili obecnej, to też już w sobotę krzłano się ochotnie około dekoracji okien. Nawet w niedzielę iluminowano już licznie. Niestety i u nas znalazło się kilku, którzy dla błahych powodów wstrzymali się od iluminacji. — Uroczysty, obchód świecki odbędzie się w listopadzie.

Wolsztyn. Już w niedzielę w kościele pięknie przyozdobionym w chorągwie z białymi orłami i godłami narodowymi, wygłosił ks. prob. Zygarłowski podniosłe kazanie, które temwięcej przyczyniło się do licznego zgromadzenia wiernych w niedzielę. W owym dniu o godz. 9. stanęły Tow. Rolników, Matek chrześcijańskich, Robotników, Rzemieślników i Przemysłowców ze swymi sztandarami i nawie kościelnej. Pod kierownictwem organisty, p. Maja, odśpiewał chór podczas mszy św. odprawionej przez ks. prob. Zygarłowskiego „Królów Polskę” i „Wszystkie Trojny” na głosy mieszane, a na zakończenie zgromadzony lud zaintonował „Boże coś Polskę”. Ks. Piszczygłowa w podniosłych słowach wygłosił następnie kazanie, które wszystkich na duchu podniosło i do łez wzruszyło. Już w niedzielę było widać tu i owdzie okna udekorowane, w poniedziałek kupcy składy pozamykali, przyzodabiając wszystkie okna. U ks. proboszcza imponowały dwie chorągwie z naszymi białymi orłami.

We wtorek dzieci szkolne złożyły ofiarę za spokój naszego wielkiego wodza, gdzie po skończonej mszy św. ks. proboszcz w gorących słowach przemówił do tych maluczkich zapelniających kościół, stawiając im za wzór tego wielkiego bohatera i miłośnika Ojczyzny.

Obchód cały wywarł silne wrażenie na wszystkich, krzepiąc ducha do dalszej pracy na naszych kresach, gdzie lud polski już nie kryje się dziś ze swoją mową ukochaną, ale czuje się w pełni obywatelem swej polskiej Ojczyzny.

W dniu 18. listopada urządzają zjednoczone Towarzystwa obchód świecki, na który zwracamy baczną uwagę całej okolicy. W. S.

Zna. W niedzielę 23. bm. o godz. 6. po poł. odbędzie się na sali p. Bukowskiego obchód ku czci Tadeusza Kościuszki. Program: 1) Prolog Wilkanowicza. 2) Polonez — śpiew chórowy Bartkiewicza. 3) Wykład o Kościuszcze wygłosił ks. Ludwiczak z Pniew. 4) „Na groby” — śpiew chórowy Wojkowskiego. 5) „Pogrzeb Kościuszki” — deklamacja z tow. fortepjanu Ujejskiego. 6) Dyalog. 7) „Do chat” — śpiew chórowy Żukowskiego. 8) Żywy obraz (Przysięga Kościuszki na rwnku krakowskim). Czysty dochód przeznaczony na fundusz imienia Kościuszki. W miejsce nie przybycia uprasza się o łaskawe nadsyłanie datków na ręce p. Gummerowej lub p. Prędowiczowej. — Po obchodzie skromna herbata. O liczny udział uprasza Komitet.

Hanower-Linden. W niedzielę 23. 10. 17. urządzi Tow. św. Kazimierza na sali posiadzeń przy kościele św. Klemensa (ul. Baekerastr. 31) obchód Kościuszkowski. Początek o godz. 5. po poł. O liczny udział uprasza się. Zarząd.

Bytom. Zapowiedziany na ub. niedzielę obchód ku uczczeniu Tadeusza Kościuszki, odbył się w sali „Ula” przy bardzo liczny udział publiczności. Wielu nie uszło już wstępu i można się spodziewać dlatego, że i 4. listopada, kiedy to obchód się powtórzy, sala będzie pełna. — Obchód rozpoczął się odśpiewaniem wybornie przez chór mieszany pod kierownictwem panny St. pieśnią „Boże Ojczy, Twoje dzieci”. Najpiękniejszym może momentem wieczoru był punkt następny, deklamacja wiersza Ujejskiego „Ku czci Kościuszki” przez panią C.; nie często można usłyszeć recytację wypowiedzianą tak umiejętnie i tak dźwięcznym głosem. Także bardzo pięknie wygłosił pan X. „Pogrzeb” Wyspiańskiego, przyczem z wdziękiem mistrzostwem towarzyszyła na fortepianie panna J., grając Chopinowego „Marsza żałobnego”. — Pan E. odczytał następnie swą pracę o życiu i czynach Naczelnika. Pracowitość referenta, najwidoczniej bardzo sumienna, bezwzrostnia zasługująca na wyróżnienie; praca ta jednak tutaj nie dosięgła celu, gdyż była długa i szczegółowa, tak że duża część zgromadzonych, zmęczona, nie słuchała jej z uwagą potrzebną. Publiczność zresztą zna pasmo życia Kościuszki z licznych i taniach wydawnictw, i wystarczyło zupełnie w przemówieniu podnieść jakiś znamienity rys charakteru lub szczególny moment historycznego znaczenia naszego bohatera, a przedmiot dałby się w taki sposób ująć krócej i oddziaływalniej. — Następnie odśpiewał chór mieszany kantatę „Pogrzeb Kościuszki” ks. prał. Surzyńskiego (słowa Ujejskiego). Niełatwo tu utwór i wymaga obok doboru głosów i należytego wyrazu w wykonaniu także ścisłego ustosunkowania sił pomiędzy głosami. W warunkach tutejszych nie można się było spodziewać czegoś zupełnie „bez ale”, należy jednak zaznaczyć, że zwłaszcza pierwsza zwrotkę, powtarzającą się na końcu, odśpiewano dosyć dobrze. — Po przerwie dłuższej przedstawiono kilka scen z Anecyca „Kościuszki pod Raclawicami”. Pewna część publiczności widziała tę sztukę i po kilka razy w teatrze krakowskim podczas wycieczek świątecznych; śledzono więc ciekawie, jak się też spiszą „nasi” amatorzy. I na ogół wywiązali się z swego zadania dość dobrze. — W końcu odśpiewano nabożnie „Boże coś Polskę”. — Obchód podniósł znacznie nastrój wśród zmęczonej długą wojną ludności polskiej. Odzwaly się głosy, aby choć co niedzielę były przedstawienia amatorskie lub podobne wieczornice. U.

**O położeniu  
właścicieli domów.**

Położenie właścicieli domów było już przed wojną niekorzystne, pogorszyło się zaś bardzo znacznie z chwilą wybuchu wojny. Krytyczna ich sytuacja sprawałw bezostredz...

rozporządzenia rządowe, wydane na korzyść lokatorów, uczestników wojny. Ale są jeszcze inne powody finansowego ich upadku, mniej udźwignięte, lecz w skutkach doniosłe, mianowicie rosnąca stale stopa procentowa pożyczek hipotecznych i wzrastające koszty utrzymania i reparacji domów.

Dochód czysty z dzierżawy mieszkań w ogólności się obniżył z tej przyczyny, że wszyscy prawie lokatorzy-wojacy albo tylko część komornego placili, albo też opróżniali mieszkania. Lecz i tam, gdzie szczęśliwym zbiegiem okoliczności dochód z dzierżawy się nie zmniejszył, nie wystarczał on, by się kapitał ulokowany oprocentował. Stąd nawet w takich wyjątkowych przypadkach, w których właściciel nie miał opróżnionych mieszkań ani też przysmuszonych obniżyć komornego, wartość realna domu miała tendencję zniżkową i nie osiągała wysokości pierwotnego oszacowania domu. A że dony zwykle umyślnie bardzo wysoko szacowano, wartość zaś oszacowana często w zupełności pokrywała pożyczkę hipoteczną, przeto powstała różnica mniej lub więcej znaczna pomiędzy wartością domu rzeczywistą a jego hipotecznym obciążeniem.

Wartość domów w miastach większych w okresie Rzeszy niemieckiej, spadła podług Lansbureha w czasie wojny do 90 proc. wartości oszacowanej, gdzie zaś komorne nie wpływało regularnie, spadła do 80 a nawet 70 proc. Wszystkie hipoteki leżące powyżej tej granicy, zawiły w powietrze. Stąd powstało zjawisko, że drugie hipoteki ofiarowano „cum damno”, trzecich zaś i dalszych hipotek nikt nie oferował, bo reflektantów na nie nie było. Większa część właścicieli takich hipotek była by szczęśliwa, gdyby skromną część pretensji swych mogła była uratować. Właściciel drugiej lub dalszej hipoteki, ktreu kamienicznik, w krytycznym położeniu będący, procentów płacić nie mógł, miał wybór albo odczekania szczęśliwszych czasów, albo też nabycia domu na subwencje celem ratowania swej pretensji. W ostatnim razie nie zawsze mu się to udawało, gdyż albo spłacić musiał hipotekę poprzednią, albo też otrzymał je po znacznie podwyższonym procentem, tak, iż ostatecznie kapitał jego na domu ulokowany, znalazł się w gorszym położeniu aniżeli poprzednio.

Ale nie tylko drugie i dalsze hipoteki straciły część wartości, nawet pierwsze hipoteki obecnie już mniej są warte. Pewność ich wprawdzie się nie zmniejszała, za to oprocentowanie kapitału nie odpowiada już wymaganiom teraźniejszym. Obiawia się to w kursach listów zastawnych, wydanych przez banki hipoteczne, które uważać trzeba za pośredników, nie za właścicieli pierwszych hipotek. I tak np. 4 proc. listy zastawne Pruskiego Banku Hipotecznego wydane pierwotnie w maju, w maju 1914 r., a więc krótko przed wojną, miały kurs 94; z końcem roku 1916 zaś, podług zestawienia kursów oficjalnego, notowano je po 86 i pół. Te same listy zastawne Hamburgskiego Banku Hipotecznego miały w maju r. 1915 kurs 95 i pół w końcu 1916 r. zaś mały kurs 87.

Wartość tedy 4 proc. listów zastawnych banków hipotecznych obniżyła się w końcu r. 1916 o 12 do 14 proc.; 3 i pół procentowych listów zaś nawet o 20 proc. To znaczy, że właściciele posiadaczy pierwszych hipotek odpisali od swych pretensji 12 do 20 proc.

To samo powiedzieć można o pierwszych hipotekach na które dany kapitał towarzystwa zabezpieczony, kasy oszczędności i osoby prywatne. Dziwić się przeto nie można, że właściciele hipotek korzystają z każdej nadarzającej się sposobności, by polepszyć sytuację i podnieść stopę procentową. I tak banki hipoteczne, należące do stowarzyszenia „Centralverband des Deutschen Bank- und Bankiergewerbes” prolongują pierwsze hipoteki podnoszą stopę procentową z 4 i ćwierć do 4 i trzy ćwierć procentem, jak to wiedziano publikowano. Podnieść jednak trzeba, że banki te zmuszone były okazać nowocześniejszą w podwyższaniu stopy procentowej, skutkiem rozporządzeń władzy nadzorczącej tj. ministerium rolnictwa. Inne banki nie należące do wymienionego związku, warunków prolongaty pożyczek hipotecznych wolały dyskretnie nie publikować.

Z przyczyn powyżej wymienionych wynikać się mogło, że położenie właścicieli domów jest prawie beznadziejne. Wprawdzie gminy dają im pewną pomoc finansową, Rada Związkowa zaś przyznała im pewne ulgi w placeniu procentów hipotecznych i hipotek wypowiadanych, lecz ulgi te z chwilą zawarcia pokoju ustają, a wtenczas wszystkie długie nieuregulowane, naraz spadają na barki kamieniczników. Tymczasem są oznaki, że najkrótszy czas dla nich minął. Dzienniki już nawet wyrażają obawę, że jak obecnie jeszcze właściciele domów są w położeniu niekorzystnym wobec lokatorów, tak po wojnie naodwrot lokatorzy będą w takim położeniu wobec właścicieli.

Po wojnie bowiem już ta zmiana nastąpi na ich korzyść, że ustanie przysmuszone obniżanie komornego i że wpłyną niektóre zaległe raty dzierżawne. Przedewszystkiem jednak skutkiem wstrzymania ruchu budowlanego grozi ogólny i znaczny brak mieszkań w miastach, zwłaszcza mieszkań małych. Już w r. 1916 obawiano się, że po zawarciu pokoju z powodu braku mieszkań powstaną rozruchy takie, jakie z tej samej przyczyny zachodziły np. w Wroclawiu zaraz po wojnie francuskiej. Obliczano, że rząd uruchomić będzie musiał 800 do 1000 milionów marek rocznie celem szybkiego budowania takich mieszkań.

„Blätter fuer Genossenschaftswesen” z r. 1917 pod nr. 25 podają wynik ankiety u spółek budowlanych, należących do Związku spółek niemieckich. 139 spółek odpowiedziało na pytanie. Z tych tylko 36 oświadczyło, że znacznego braku mieszkań po wojnie nie będzie, 14 nie dało stanowczej odpowiedzi, 89 zaś twierdziło, że liczyć się trzeba z brakiem takich mieszkań po wojnie.

Urząd statystyczny (Kaiserl. Statistisches Amt) podając w piśmie „Reichsarbeitsblatt” statystykę mieszkaniową 51 miast większych za rok 1915., dodaje następujące uwagi: 2) w wielkiej liczbie miast mieszkanią małą, początkowo opróżnioną, w czasie wojny już zajęte; b) wielka liczba ognisk domowych, rozwiązanych skutkiem wojny, zawiąże się znów po wojnie; c) wiele małżeństw, zawartych w czasie wojny, dopiero po zawarciu pokoju założy ogniska; d) dawniejsze doświadczenia uczą, że po każdej wojnie liczba małżeństw gwałtownie się zwiększa. Urząd statystyczny jest zdania, że musi nastąpić wielki popyt na mieszkania po wojnie.

Drugim ważnym momentem, który się już teraz przyczynia do polepszenia doli właścicieli domów, jest obniżenie wartości pieniędzy i związany z niem ogólny wzrost cen wszelkich przedmiotów. Podniosły się już znacznie ceny robocizny, wzrosły ceny wszystkich towarów bez wyjątku, poczęła wzrastać cena ziemi, nastąpił więc bez wątpienia podniesienie wartości domów tembardziej, że budowanie nowego domu w obecnych warunkach kosztowałoby około 100 proc. więcej, niż przed wojną. Bezpośredni następstwem wzrostu wartości domów będzie i jest już podniesienie dzierżawy mieszkań. Właściciel w gazet, że władze usiłują w wielu miastach rozporządzeniami wstrzymać podwyższenie komornego, lecz nie zawsze im się to udaje.

W Poznaniu już jest brak mieszkań małych, których cena wzrosła czterokrotnie o 25 proc. Natomiast wiele składów jest jeszcze próżnych, inne mają się opróżnić z powodu wyczerpania zapasów towarów. Zjawisko to jest jednak przejściowe; po wojnie składy znów będą poszukiwane.

Z powyższych danych można z wszelką pewnością wnioskować, że czas najkrótszy dla właścicieli domów już minął i nastąpić musi po wojnie znaczne polepszenie. Rozumne lokowanie kapitałów w nieruchomościach miejskich, o ile nabyć je można tanią, już w niedalekiej przyszłości okazać się może korzystnym.

J. P.

### Składki i pokwitowania.

— Fundusz Kościuszkowski. Na cel powyższy złożyli w Biurze Rady Narodowej: PP.: E. Kęglewski z Poznania 250 mk. Sta-

nisi z Poznania 20 mk. Zofia i Maria Starckówna po 10 mk. razem 20 mk. R. Dybicki z Poznania 50 mk. N. N. 2 mk. Mieczysław Malinowski z Poznania 200 mk. W. Dankowski z Poznania 100 mk. Jan Koplinski z Poznania w miejsce dekoracji lokalu 100 mk. Juljano Pichowscy w miejsce kwiatów na imieniny p. Jadwigi Góralskiej 20 mk. Helena Pichowska 5 mk. ks. Kabza z Tuchorz zebra. na nabożeństwie Kościuszkowskim 80,85 mk. B. Andrzejewski z Grodziska zamiast dekoracji 30 mk. Poznański zakład ortopedyczny im. B. Gąsiorowskiego na Bytniu 100 mk. Roman Heisig zamiast dekoracji okien 20 mk. Personal fa. Czepczyński 34 mk. Jordan z Golaszyna 400 mk. Pniewy z obchodu Kościuszkowskiego 1500 mk. ks. Antoni Ludwiczak z Pniew 50 mk. ks. arcybiskup Dr. Dalbor 300 mk. Jakóbczyk w Wiesdorf 5 mk. Artyści Teatru Polskiego honorarium za obchody Kościuszkowskie w dniu 14. i 15. października w Teatrze Polskim 300 mk. Pilczek z Poznania 200 mk. Stanisław Brzeski z Poznania, St. Rynek 100 mk. Telesfor Otmianowski z Poznania 50 mk. Pakość, ks. poseł Kurzawski z nabożeństwa Kościuszkowskiego 240 mk. Pieranie, ks. Tylewicz z obchodu dn. 14. bm. 266 mk. Helena Machalla z Poznania w miejsce dekoracji okien 10 mk. W miejsce życzeń w dniu imienia p. generała woj. Zamoykiej od pp. Stefani i Eufemii Siudowskich, Teodory Daszyńskiej 15 mk., Ireny Kowalewiczówny 5 mk. razem 20 mk. Zamiast kwiatów w dniu imienia p. Jadwigi Korzeniowskiej od pp. Rowińskiej z Karczewa 3 mk. Ireny Kowalewiczówny z Wschowy 5 mk. razem 8 mk. Wielichów przez ks. L. Górskiego z Obchodu 200 mk. Józefstwo Formanowiczowie w miejsce wieńca na trumnę śp. Dr. Michała Holeca z Szubina 10 mk.

W Banku Związku Spółek Zarobkowych: PP.: Helena Mayowa z Poznania 300 mk. J. P. z Poznania 500 mk. Manthey z Trzcianki 20 mk. M. Niemierkiewicz z Poznania 100 mk. ks. J. Klawrowski z Prusca 100 mk. Stefanstwo Cegielscy 25 mk. Kaźmierstwo Bajonscy 25 mk.

Biuro Rady Narodowej: M. Korzeniowski.

### Rady na czasie.

— Jesienne porządki w piwnicy. Obecnie gospodynie zajęte są przygotowaniem zapasów żywnościowych na zimę. Wybór miejsca na przechowanie jest bardzo ważną rzeczą, gdyż znamy bardzo wiele wypadków, gdzie ziemiaki i jarzyny pogniły, ponieważ uložono je w piwnicy wilgotnej, lub gdzie konserwy z tej samej przyczyny się popsuły. O jesiennych porządkach w piwnicy pisze „Gospodyni Wielka” dodatek do „Poradnika Gospodarskiego”, co następuje:

Dobra piwnica, czyli sklep, jak w Księstwie mówią, ma znaczenie użytkowe w gospodarstwie domowym. Głównym warunkiem jest, aby była sucha, widna i chłodna. Z powodu nieumiejętnego przewietrzenia, piwnica bywa wilgotna. Chcąc mieć chłodną i suchą piwnicę należy wietrzyć ją wtenczas, gdy na dworze jest chłodniej niż wewnątrz piwnicy; ciepłe powietrze, wchodząc do zimnej piwnicy stygnie, i wzdziela z siebie opary w formie rosy na ścianach. Stąd powstaje w sklepach wilgoć, pleśń, i stęchlizna, a gdzie one są, tam nie w sklepie się nie przechowa. Stąd okno w dzień słoneczny powinno być zasłonięte, a piwnica będzie sucha i umiarkowanie chłodna. Jeśli wilgoć jest dawno, wtedy trzeba postawić skrzynkę z niegaszonym wapnem, które pochłania tę wilgoć i tym sposobem osuszy się piwnicę, albo przez jakiś czas zapalać w 4 rogach węgle drzewne. Piasek pozostały od przechowywania warzyw należy wyciąć na słońce, wysuszyć, przesiać go i po omieszczeniu, wybieleniu ścian, sufitu i zamieceniu podłogi, wnieść napowrót. Bezcki, skrzynki, półki itp. wnieść, wyszorować i wysuszyć na słońcu. Podłogę zbadać, czy niema myślich dziur, przeświecić światłem wszystkie kąty. W dawny razie wypełnia się je tuczonym szkłem i zalewa cementem. Pamiętać należy, że dobra

piwnica powinna mieć wentylację (przewiew) i temperaturę +6% R.

Ochorowicz - Monatowa podaje w swem „Gospodarstwie Kobiectem”, aby jarzyny kładzono w suchy piasek, warstwą, przysypując każdą warstwę suchym piaskiem, aby jedna warstwa drugiej nie dotykała. Owoc należy przechowywać na postumencie z szufladami. — Główną patryznę np. ziemniaki, bru-

kiew, należy odgrodzić i porobić ganki, bo przedeptanie po nich, ułatwia się tylko gnicie. — Wszelkie konserwy mięsne, choćby w szklach Wecka, słońce, wędliny, mąkę, krupy itd. należy wnieść na strych, zwany u nas górą, w piwnicy bowiem wszystko to się psuje.

### SKRZYNIKA DO LISTÓW.

— W. Pan L. S. w Jeżycach: Dziękuję serdecznie za dostarczony łaskawie opis nabożeństwa. Niestety rzecz ta nadeszła spóźniona; bowiem krótki opis mieliśmy już w numerze październikowym. (O. K.)

— P. S. Grabias: Osobnej wiary słowiańskiej niema. Poszczególne szczepy słowiańskie wyznają rozmaite religie. I tak polacy i czesi są przeważnie wyznania rzymsko-katolickiego, zaś rusini, serbowie, bułgarzy, rosjanie obrządku grecko-katolickiego z tą różnicą, że rusini są unitami czyli złączeni z kościołem katolickim i uznają papieża. (K.)

— A. O. p. w J.: O istnieniu takiego biura w Warszawie nie nam niewiadomo. Sądymy, że najskuteczniej byłoby dać w którym z pism warszawskich ogłoszenie, by osoby, wiedzące coś w tym względzie, doniosły o tem. — Pisma warszawskie zapisać można sobie na każdym urzędzie pocztowym tak samo, jak pisma, wychodzące w obrębie państwa niemieckiego. (K.)

— X. K. w Cz.: Dziękujemy za informację, z której jednak bezpośrednio skorzystać nie możemy, lecz uczynimy to przy sposobności. Duchowieństwo w sprawie tej może oczywiście bardzo dodatnio oddziaływać. (K.)

— St. N.: Przewiezienie tych książek na potka na poważne trudności. Książki winny być przedłożone cenzurze. (K.)

### Księgi stanu cywilnego.

Dnia 23. października zgłoszono: Wdowa Wanda Radwańska z domu Czarna 63 lata. Podoficer i dekorator Henryk Godórkiewicz 27 lat. Młynarz Piotr Konieczny 17 lat. Kapitałista Władysław Wirski 56 lat. Ludwika Anna Zimniewicz 31.11 mies. 14 dni. Wdowa Antonina Pangrad z domu Rozek 77 lat. Żołnierz, zwrotnicz Stanisław Moliński 20 lat. Zameżna Bronisława Lichtenstein z domu Straskiewicz 59 lat. Żołnierz-instałator Fritz Gutsch 20 lat. Żołnierz-robotnik Stefan Narloch 22 lata. Żołnierz, stolarz Antoni Dąbkowski 19 lat. Podoficer, gimnazjasta Rudolf Strehlow 20 lat. Porucznik rezerwy, referendarz Kurt Than 24 lata. Żołnierz, krawiec Gustaw Lange 18 lat.

### RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Z Tow. Przyj. Nauk. Wydział lekarski zbiera się na posiedzenie naukowe w piątek dn. 26. bm. wiecz. o godz. pół do 9, w zwykłym miejscu. Na porządku obrad: 1) demonstracje 2) referat kol. Łazarewiczka na temat: „z biologii przysadki mózgowej” 3) sprawa walnego zebrania.

Dr. Łazarewiczka, prezes. — Miesięczne zebranie Pracownic Konfekcyjnych odbędzie się dn. 25. bm. o godz. 1/8, na sali Królowej Jadwigi. Na porządku obrad wykład i komunikaty. Uprasza się o liczny udział członków.

— Miesięczne zebranie Tow. Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w czwartek 25. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy Alejach 24. Na porządku obrad m. i.: Odczyt p. M. Zablockiego: „O przemysle skórnym.” Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

## Gzas zaopatrzyć się w NITRAGINĘ

Rolnik postępowy nie może obyć się bez Nitraginy, najtańszego nawozu azotowego, znacznie powiększającego zbiory.

Na hektar dla motylkowych 8,25, dla niemotylkowych 11,00 marek.

Wszystkie powagi naukowe i pisma rolnicze gorąco polecają Nitraginę. Nitraginę szczepi 30 tysięcy rolników. — Tysiące świadectw. — Wyczerpujące broszurki ilustrowane wysyłam na każdorazowe żądanie. — Jedyna fabryka Nitraginy na teren byłej Rzeczypospolitej Polskiej.

**Dr. St. Krzyżankiewicz**

Poznań, ulica Ogrodowa 11.

Generalne zastępstwo na Królestwo Polskie: Warszawski Syndykat Rolniczy.

## Biuro porady i pomocy prawnej

w sprawach sądowych, hipotecznych, gminnych, reklamacjach oraz waloskach o wsparcie wojenne i t. p. poleca

**J. WOLINSKI, Poznań,**

ulica Butelska nr. 11.

Przy listowych zapytaniach proszę salęszyć najmnie 1000

## ALT-POSEN

— Wieża Berlińska 5. — przy moście Teatralnym Codzien. wieczor. o godz. 7 1/2

wielki pierwszorzędnny program rozmaitości

Grete i Fred Endwikat

Rodzeństwo Petzold

Kity Deanos i partner

Grete Freitag

Rad ni 12020

Welda i Freda.

W niedzielę 2 przedstaw. po południu o godz. 3 1/2, i wieczorem o 7 1/2.

**100 powozów**

wszelkich fasonów, nowych i używanych, poleca

**C. A. Pritzel, fabryka powozów Cuestrin-Altstadt.**

Ul. Berlińska 5

**Sprzedaje**

Wskazy

## Magistratsbekanntmachungen

Verteilung von Nahrungsmitteln.

Nach § 4 der Verordnung des Magistrats vom 17 März 1917 über Lebensmittelkarten wird für den Stadtbezirk Posena folgendes bestimmt:

a) auf Bezugschein 3 der dritten Lebensmittelkarte kann entnommen werden Kunstbrot 1 Pfund,

b) auf Bezugschein 4 Südfuchtmarmelade 1 Pfund, c) auf Bezugschein 5 Kartoffelgraupe 1/2 Pfund.

Die Bezugsabschnitte 5 und 6 bei einem beliebigem Kleinhandler gegen Rückgabe der Quittung bis zum 25. Oktober abzugeben. Die Ware wird für die Altstadt vom 29. Oktober ab, für den Stadtteil Wilda vom 30. Oktober ab, für den Stadtteil St. Lazarus vom 31. Oktober ab, für den Stadtteil Jersitz vom 1. November ab gegen Rückgabe der Quittungen an die Kleinhandler zur Verfügung stehen.

Die Kleinhandler aus dem Stadtteil Wilda sind am 29. Oktober, aus dem Stadtteil St. Lazarus am 30. Oktober, aus dem Stadtteil Jersitz am 31. Oktober im Oberschlesischen Turm und zwar:

Kunstbrot zu 60 Pfg. für das Pfund Südfuchtmarmelade zu 80 Pfg. für das Pfund Kartoffelgraupe zu 77 Pfg. für das Pfund

Die Verbraucher haben an die Kleinhandler zu zahlen: für Kunstbrot 55 Pfg. für das Pfund für Südfuchtmarmelade 80 Pfg. für das Pfund für Kartoffelgraupe 87 Pfg. für das Pfund

Die Preise sind Höchstpreise im Sinne des Gesetzes über Höchstpreise vom 4. August 1914 in der Fassung vom 17. Dezember 1914, ergänzt durch Verordnungen vom 23. September 1915 und 23. März 1916.

## Verteilung der Lebensmittelkarten.

Am 25. und 26. Oktober werden Brot-, Reichsfleisch-, und Fettkarten fuer den nachsten Zeitaltschnitt vom 29. Oktober bis 25. November 1917 und Ausweisarten fuer Oberschlesischen Turm fuer den Monat November ausgegeben.

Die Verteilung der Strassen zu den einzelnen Ausgabestellen und die Abholungszeiten werden an den öffentlichen Anschlagtafeln bekanntgegeben. Wir ersuchen die Haushaltungen dringend, ihre Karten an den für sie berechneten Tag in den Ausgabestellen abzuholen, damit alle rechtzeitig in den Besitz der Karten kommen.

Die Lebensmittelkarten werden fuer jeden Haushalt abgezählt und zusammengeheftet ausgegeben. Die Karten koennen nachgezählt werden, ohne dass sie aus dem Umschlag entfernt werden. Einsprüche gegen die Richtigkeit koennen aber nur beruecksichtigt werden, wenn das Kartengeheft unverletzt mit Umschlag vorgelegt wird.

Anstalten und Betriebe erhalten die Brotkarte, Sapientplatz 10-b, die Fleischkarte im Rathaus, Zimmer 39 und zwar Buchstabe A bis K am Donnerstag, den 25. Oktober von 10-12 und 4-6 Uhr.

Buchstabe L bis Z am Freitag, den 26. Oktober von 10-12 und 4-6 Uhr.

Posena, den 24. Oktober 1917. Der Magistrat.

Die Verbraucher bleiben an die Kundenliste des Fleischerhandels, bei welchem sie eingetragen sind, auch für die nächste Fleischkarteneriode (v. 29. Oktober bis 25. November 1917) verbunden. Ummeldungen in der Kundenliste sind nur zulässig, falls ein wichtiger Grund (z. B. Umzug) vorliegt. Der Grund ist glaubhaft nachzuweisen.

Anträge auf Ummeldungen sind, unter Vorlegung der Kundenkarte, beim Fleischeramt — Stadthaus, Zimmer 39 — am Freitag, den 28. und Sonabend, den 27. Oktober 1917 zu stellen.

Posena, den 23. Oktober 1917. 11197

Der Magistrat.

Wir bitten ausgebrannte Glühlampen und Messingsockel, auch Lampen, bei denen das Glas zerbrochen, der Glasfuss mit eingeschmolzenen Drahten aber noch vorhanden ist, in den Elektrizitätswerke Grabenstrasse 10 abzuliefern. Für jede Lampe werden bis auf weiteres 1/4 Pfennig bezahlt. Auch Sockel aus Eisen sind sehr erwünscht, für diese kann aber eine Vergütung nicht gezahlt werden.

Posena den 23. Oktober 1917.

Der Magistrat.

## Auszahlung der Quartierentschädigungen

Soweit die Quartierentschädigungen für die Bequartierungen in Bürgerquartieren seit Beginn des Krieges noch nicht abgehoben sind, werden die Quartiergeber ersucht, die ihnen ausstehenden Servicebeträge gegen Rückgabe der Quartierzettel bald abzuheben. Die Quartierzettel müssen zur Berechnung und Anweisung der Beträge dem Servisami (Rathaus) vorgelegt werden. Die festgestellten Beträge werden durch die städtische Nebenkasse am Wronkerplatz ausgezahlt.

Posena, den 26. September 1917.

Service-Deputation.

— Poszukuje w Księstwie

kupna Majatku ca 600 morg

dobrze zagospodarowanego, z dobremi budynk., inwentarzem i dogodną komun.

Łaskawe zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów przyjmuje **A. Zaniecki** p. adr. Fr. Hartinger

Poznań, Nowy Rynek 9-10 II.

Ażienci wykłonnici.

11078

Udziałem lekcji

stenoграфии

polskiej i niemieckiej.

Zgłoszenia pod nr. 11152 do eksp. nanięskiego pisma.

11128

Mieszkanie wielkopolskie

7 pokoi z wszelk. wygod. ousz. ogrzew. i ciepła woda przy ul. Marjańskiej 4. 1. p. zaraz lub później do wynajęcia. Biuro wiadom. udzieli 9702

M. Powidzki, ul. Bismarcka 8.